Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, sobota 5 października 1935 Nr. 273

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika" ukaże się w objętości 20 stron druku

Flota angielska w pobliżu...

Nankin. 4. 10. PAT. W dyplomatycznych kołach zagranicznych rozeszła się pogłoska, iż rząd angielska wydał swej flocie, stacjonującej na wodach chińskich, rozkaz, by natychmiast wyruszyła do portów Afryki wschodniej i trzymała się w pobliżu terenu walk.

Mussolini naraża życie i dobrobyt Włochów

Londyn. 4. 10. PAT. Cała prasa angielska we wstępnych artykułach redakcyjnych — stwierdza dzisiaj, że **Włochy rozpoczęły wojnę i stały się napastnikiem.**

Najwymowniejszym pod tym względem jest **„Times"** który pisze: Bez wypowiedzenia wojny, lub jakiegokolwiek innego ostrzeżenia **Mussolini rozpoczął inwazję w dogodnej dlań chwili.** Samoloty włoskie przeleciały wczoraj nad granicą Erytrei, **bombardując Aduę i inne miasta na terytorjum Abisynji.** Równocześnie nadchodzą sprawozdania o działaniach na lądzie. W Addis Abebie oczekują, że **generalny marsz włoski rozpocznie się natychmiast** i oczekiwanie to zdaje się być uzasadnione. Ci, którzy śledzili uważnie wydarzenia we wschodniej Afryce, już od pewnego czasu oczekiwali i przepowiadali, że **dzień 4 października będzie datą przełomową. Tak się też stało. Data ta zasługuje na zapamiętanie.** Dnia 4 października 1935 — tak napiszą w przyszłości jedno z wielkich mocarstw Europy zachodniej, jeden z kierujących członków Rady Ligi Narodów, jeden z gwarantów pokoju europejskiego i jeden z sygnatarjuszy paktu paryskiego doprowadził do końca swe całoroczne przygotowania wojskowe oraz **dyplomatyczne wykręcania się i rozpoczął przy użyciu wielkiej armji, podbój innego członka Ligi Narodów.**

Omawiając następnie komunikat włoski „Times" pisze, że **nigdy żaden współczesny mąż stanu nie szukał mniej wymówek dla rozpoczęcia wojny.** „Times" określa postępowanie Mussoliniego jako **zwykły militaryzm** i oczekując że Liga Narodów postąpi w myśl swego paktu zaznacza, że „w **najlepszym wypadku Mussolini naraża życie i dobrobyt Włochów dla bardzo wątpliwych korzyści, w najgorszym zaś stawia na kartę wszystko to, co wygrał od chwili przyjścia do władzy".**

Rzym, 4. 10. PAT. Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat: Wczoraj o godz. 5 rano dywizje armji włoskiej, czarnych koszul i wojsk tubylczych *przekroczyły granicę pomiędzy Marrachit a Meghec.* Po usunięciu posterunków przeciwnika, które nie były wcale wycofane, wbrew zawiadomieniu o tem Genewy, *kolumny włoskie wkroczyły na trudny teren, zagłębiając się przeciętnie na odległość 20 km. od granicy.*

Opór wojsk abisyńskich nie doprowadził do starcia. Ludność oczekiwała na zbliżające się wojska włoskie, *powiewając białemi chustkami.* Intendantura wojskowa przystąpiła niezwłocznie do *rozdawania żywności ludności,* która znajdowała się *w niebywałej nędzy.*

Samoloty dokonały trzech lotów wywiadowczych poza Macalle i rzekę Tocazze. *Inne eskadry lotnicze rzucały odezwy do ludności.*

Dwie eskadry bombowe, które były gwałtownie ostrzeliwane ogniem karabinowym i artyleryjskim, zbombardowały abisyńskie siły zbrojne pod Aduą i Adigrat. Wojska spędziły noc na zajętych pozycjach. O świcie zaczęto posuwać się naprzód na całym froncie.

* * *

Londyn, 4. 10. PAT. Agencja Reutera donosi z Rzymu: Wojska włoskie *wkroczyły wczoraj o świcie na terytorjum Abisynji w 12-tu miejscach,* zajmując pozycje poza rzeką Mareb na wzgórzach, dominujących nad równiną pod miastem Aduą. Według dotychczasowych wiadomości, *wojska abisyńskie nie stawiają żadnego oporu.*

78 bomb rzucono na Aduę

Addis Abeba, 4. 10. PAT. Abisyński minister spraw zagranicznych przesłał telegraficznie do Ligi Narodów szczegóły bombardowania Adui *Pierwszy atak dokonany został o świcie przez 4 samoloty.* Pierwsza bomba upadła na szpital, na którym widniała *flaga Czerwonego Krzyża.* Drugi atak, w którym wzięły udział dwa samoloty nastąpił o godz. 10-ej. *Ogółem rzucono 78 bomb.*

Krąży pogloska, że *Abisyńczycy odparli Włochów w prowincji Agame.* Wskutek niepogody *raid samolotów* włoskich na Addis-Abebę *nie udał się i samoloty musiały wrócić.* Ogłoszenie mobilizacji powszechnej odbyło się przed pałacem cesarskim w obecności wielkiej liczby wojowników. Odezwa cesarza apeluje do patrjotyzmu wszystkich abisyńczyków, *by odparli najeźdźcę. Bóg jest z nami* — głosi odezwa. Wszyscy muszą powstać w obronie cesarza i ojczyzny. Każde zdanie odezwy odczytywane było wolno, poczem następowało *bicie w bębny wojenne.*

Dementi włoskie

Rzym. 4. 10. PAT. Urzędowo zaprzeczają wiadomościom ze źródeł abisyńskich, jakoby samoloty włoskie rzuciły bombę na szpital Czerwonego Krzyża w Adui.

Przeszło 2000 Abisyńczyków zabitych

Addis Abeba, 4. 10. PAT. Reuter donosi z Harraru, że *dzisiaj rano w Ogadenie miały miejsce gwałtowne walki, w których zginęło przeszło 2000 Abisyńczyków.*

Wojska gubernatora Ros Seyouma spotkały wojska włoskie w pobliżu Maibarya pomiędzy Aksum i Aduą.

* * *

Addis Abeba. 4. 10. PAT. Korespondent Reutera podaje wiadomość urzędową, iż wojska Ras Seyuma poniosły porażkę w pobliżu Adui.

W przewidywaniu bombardowania

Addis Abeba. 4. 10. PAT. Specjalny korespondent Havasa podaje, że cudzoziemcy w **przewidywaniu bombardowania z samolotów podjęli szereg zarządzeń.** Poselstwa niemieckie, angielskie i francuskie **kończą już budowę schronów.** Cesarz polecił administracji robót publicznych wykonać **publiczne schrony podziemne.** Ludność stolicy zachowuje spokój.

Orędzie Prezydenta R. P. do Sejmu

Warszawa. 4. 10. PAT. Pan Prezydent R. P. powołał do objęcia przewodnictwa na pierwszem posiedzeniu Sejmu jako najstarszego wiekiem posła gen. Łucjana Żeligowskiego, do przewodnictwa zaś na pierwszem posiedzeniu senatu — senatora Antoniego Horbaczewskiego.

Pos. Żeligowski i sen. Horbaczewski przybyli dziś o godz. 9.30 na Zamek, gdzie złożyli wobec pana Prezydenta R. P. i w obecności pana prezesa Rady ministrów W. Sławka ślubowanie.

Warszawa. 4. 10. PAT. Tekst orędzia pana Prezydenta R. P., które odczytał w imieniu Pana Prezydenta na pierwszem posiedzeniu Sejmu w dniu 4 października br., pan prezes Rady ministrów Walery Sławek, ma brzmienie następujące:

„Ciężką dolą narodu ujarzmionego, krwawą ofiarą kilku pokoleń zapłacić musiała Polska za złą organizację państwa, za złe prawa, za wybujałą swawolę, za brak powagi władz dawnej Rzeczypospolitej.

Los zrządził, że w godzinę mroku najcięższego wielki człowiek — w dziejach Polski największy — genjuszem swej myśli, trudem całego życia, opromienił nasze pokolenie.

W narodzie rozbitym uśpione siły odnalazł państwo wskrzesił, a nad rozbudową jego mocy do zgonu pracował.

Myślą przewodnią ostatnich Jego lat było, by siłę i rozwój państwa na powadze i mocy dobrych praw ugruntować.

Naprawa ustroju, której się domagał, została dokonana. Winna ona zabezpieczyć Polskę przed powrotem nieszczęsnych upiorów przeszłości, które ją do upadku doprowadziły .

Nowa konstytucja powagą praw zasadniczych wprowadza w życie państwa stałość i siłę działania jego organów, ustala rolę i zadania każdego z nich, określa granice ich obowiązków i uprawnień. Naczelnem ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej.

Sejm i Senat powołane są do tego, by drogą uchwał swoich stanowiły prawa i sprawowały kontrolę nad działalnością rządu.

Wierzę, iż poczynaniami tej Izby kierować będzie troska o danie Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę. Życzę Panom, byście zdołali wznieść swą pracę na należytą wyżynę i abyście w przyszłości mogli na jej wysiłki spoglądać z poczuciem dobrze spełnionej służby dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, 4 października 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Odezwa Wys. Komisarza Włoch dla Afryki Wschodniej

Rzym, 4. 10. PAT. Agencja Stefani donosi z Asmary: Wysoki Komisarz włoski dla Afryki wschodniej ogłosił do ludności odezwę, w której *po wyliczeniu prowokacyj rządu abisyńskiego* — częstych wypadków pogwałcenia granicy, grabieży i mordowania bezbronnych pasterzy w Erytrei i Somali, wiernych poddanych państwa włoskiego — oświadcza, że *żołnierze włoscy i czarne koszule stanęli w obronie ludności przed prowokatorami i inni uczynią to samo.*

Wysoki Komisarz wydał wojskom *rozkaz przekroczenia rzeki Mareb,* celem zabezpieczenia posiadłości poddanych włoskich przed skutkami wojny i *okazania pomocy ludności prowincji Tigre i innych, która domagała się interwencji Włoch.*

Konsul włoski uciekł nocą

Addis Abeba, 4. 10. PAT. Rząd abisyński komunikuje, że konsul włoski w Adui *opuścił swe stanowisko nocą bez wiedzy* i zezwolenia rządu abisyńskiego. Poselstwo włoskie zaprzecza, jakoby z tego powodu powstał incydent, gdyż wydając konsulowi rozkaz wyjazdu, poselstwo poleciło mu równocześnie porozumieć się z władzami miejscowemi i ministerstwem spraw zagranicznych.

Poselstwo zaprzecza również wiadomości, jakoby poleciło obywatelom włoskim opuścić Addis Abebę przed 5-tym października i dodaje, że ostatnich 6 Włochów, przebywających jeszcze w Addis Abebie wyjedzie pierwszym pociągiem po załatwieniu swych spraw.

Wojska włoskie idą naprzód

Rzym. 4. 10. PAT. W dniu wczorajszym wojska włoskie **posunęły się** naprzód o 20 klm w kierunku wzgórza Daro Pacle i znajdują się od Adui w odległości około 20 klm. **Stan dróg jest względnie dobry.** Wojska posuwają się po większej części szlakami karawan.

Prasa włoska przypomina dzieje wojny włosko - abisyńskiej i rok 1895—96 podkreślając, że w wojnie tej **wielu Włochów straciło życie** i że obecnie wojska włoskie **muszą ponownie zająć** utracone wówczas tereny.

Otwarcie Sejmu i Senatu pod znakiem niespodzianek

P. Car marszałkiem Sejmu, p. Prystor marszałkiem Senatu

Warszawa. 4. 10. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10-ej rano. Na pierwszy rzut oka czyniło ono wrażenie tych dawnych, wielkich posiedzeń parlamentarnych. Liczba samochodów na dziedzińcu sejmowym była dość duża, a rząd stawił się w **komplecie i zajął ławy rządowe.** W kuluarach było rojno. Starzy posłowie, którzy przedostali się do Sejmu, oprowadzali po kuluarach nowych posłów, wskazując im urządzenia parlamentarne i techniczne resztki dawnej świetności parlamentaryzmu.

Jeszcze przed zwołaniem Sejmu dyskusja toczyła się nad kwestją wyboru Marszałka, lecz nie Marszałka Sejmu ale nad sprawą wyboru Marszałka Senatu. W kuluarach sejmowych zebrali się byli premjerzy wraz z obecnym premjerem z wyjątkiem prof. Kozłowskiego i prowadzili ożywioną rozmowę na temat przyszłego Marszałka Senatu.

O godz. 10.10 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Posłowie rozsiedli się dowolnie. Po złożeniu ślubowania dokonano wyboru Marszałka Sejmu. Odbyło się to bez głosowania kartkami, gdyż nie było kontrkandydata. Z miejsca wstał przyszły wicemarszałek Sejmu, obecny naczelnik Wydziału wschodniego w Min. Spr. Zagr. Schätzel i postawił kandydaturę pos. **Stanisława Cara.** Wobec tego, że nie było kontr-kandydata **przyjęto ten wniosek przez aklamację.**

Właściwie nastąpiło więc **obwołanie Marszałka.**

Po dokonaniu wyboru **Marszałek Car — zgodnie z ustaloną tradycją — udał się na Zamek dla uzyskania zgody Prezydenta Rzeczypospolitej.** Gdy przewodniczący generał **Żeligowski** otworzył ponownie posiedzenie Sejmu, Marszałek Car oświadczył, że przyjmuje wybór i wygłosił przemówienie, proponując jednocześnie powołanie komisji regulaminowej.

I tu zaszła niespodzianka.

Jak wiadomo, regulamin był już przedwczoraj uchwalony. Ustalono w tym regulaminie, że na czele Sejmu stoi Marszałek, że Sejm powołuje 5 wicemarszałków, z których każdy staje na czele komisji, że posłowie będą mogli przemawiać z miejsc itd. Ale oto przy ustalaniu nazwisk członków komisji regulaminowej zabiera głos poseł **Nowak** i z miejsca domaga się **zwiększenia ilości członków komisji.** (Poseł Nowak należał do tych posłów, którzy w roku 1930 po zajściach brzeskich złożyli mandat wraz z prof. Krzyżanowskim). Wniosek jego został **poparty** przez dostateczne poważną ilość głosów. — Został on wprawdzie **odrzucony,** ale zaszedł już taki wypadek, że można było przeprowadzić głosowanie przez drzwi „tak" lub „nie" Wniosek ten jednak upadł. Był to **pierwszy objaw opozycyjny na terenie nowego Sejmu**

Na tem posiedzenie Sejmu zakończono. — Natychmiast po posiedzeniu zebrała się komisja regulaminowa, która prowadzi w tej chwili ożywione obrady.

Na jednego z wicemarszałków Sejmu przewidziany jest m. i. Ukrainiec **Mudry,** toteż Ukraińcy mówią, że z wszystkich wicemarszałków jeden będzie... Mudry.

Po zamknięciu posiedzenia Sejmu w kuluarach w dalszym ciągu naradzali się między sobą byli premjerzy, którzy dopiero na pół godziny przed rozpoczęciem posiedzenia Senatu ustalili wreszcie, że kandydatem na Marszałka Senatu **będzie Aleksander Prystor**

W kuluarach mówiono jednocześnie o kryzysie rządowym. Zwracano uwagę, że premjer Sławek wyjeżdża 15 października na miesięczny urlop do Jugosławji i że wobec tego prawdopodobnie do poniedziałku nastąpi **rekonstrukcja rządu z pozostawieniem oczywiście przewodnictwa premjerowi Sławkowi.**

Popołudniu o godzinie 4,05 zebrał się Senat. Otwarcia Senatu dokonał premjer Sławek, poczem powołał na przewodniczącego Ukraińca, senatora **Horbaczewskiego.** Akt ten traktowany jest w kuluarach jako **demonstracyjne pociągnięcie polityczne.**

Senator **Horbaczewski** odebrał od wszystkich senatorów ślubowanie, poczem wezwał do wymieniania kandydatur na Marszałka Senatu. B. Marsz. Świtalski stawia kandydaturę sen. **Aleksandra Prystora.** W tem miejscu wstaje ks. **Lubomirski i prosi o głosowanie.** Ks. Lubomirski nie zorjentował się i zamiast powiedzieć: „proszę o przyjęcie przez aklamację" postawił wniosek o głosowanie. Natychmiast po nim wstaje sen. Lewandowski, kupiec-podpułkownik, dawny dowódca 7 p. ułanów, **który stawia kandydaturę prezesa PAL Sieroszewskiego,** dawnego ułana. Ten atak szwoleżerski wywołuje pewną konsternację na sali. Wobec tego zachodzi konieczność głosowania. W głosowaniu uzyskuje sen. Prystor 75 głosów, a Sieroszewski 12 głosów. Przew. Horbaczewski ogłasza iż przepisową większością głosów wybrany został Marszałkiem Senatu p. Aleksander **Prystor,**

P. Prystor — jak poprzednio Marszałek Car — zastrzega sobie godzinę do namysłu udaje się na Zamek, poczem — po godzinie — po otwarciu posiedzenia Senatu oświadcza, że **przyjmuje wybór,** zajmuje fotel marszałkowski i składa hołd pamięci śp. Marszałka Piłsudskiego. Hołd oddają również wszyscy zebrani przez powstanie. Następnie proponuje Marsz. Prystor wybranie komisji regulaminowej i zamyka posiedzenie. Komisja regulaminowa przystępuje natychmiast po zamknięciu posiedzenia Senatu do pracy.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się jutro o godzinie 4 pop., Sejmu o godz. 11-ej przedpołudniem.

PIERRE FONTAINE

Jak Ras Tafari został cesarzem

Anglja i Włochy walczą o Abisynję

RAS TAFARI

Tafari urodził się 24 lipca 1891 jako syn generalissimusa Makonena w Harrarze, stolicy prowincji tejsamej nazwy.

Gdy Ras Makonen zmarł, Tafari wyjeżdża do Addis Abeby. Uczęszczał tu do gimnazjum i uczył się języka francuskiego. Cesarz Menelik II. zainteresował się nim i z wdzięczności za wielkie zasługi jego ojca zamianował 17-letniego chłopca gubernatorem prowincji Sidame. Dzięki wielkiemu talentowi administracyjnemu i poczuciu sprawiedliwości zyskuje sobie Tafari, szybko dużą popularność. W 22 roku życia staje się gubernatorem Harraru, ongiś prowincji swego ojca. Jego protektor Menelik II. umiera, a na tron wstępuje Lidy Jjasu, wnuk cesarza. Jjasu był Mahometaninem i uważał za swój obowiązek wprowadzić w kraju wiarę Mahometa. Wydał więc rozkaz, by i w Harrarze wprowadzić Islam, a gdy ten eksperyment się nie udał, uczynił za to gubernatora odpowiedzialnym. Ras Tafari przeniesiony został w drodze dyscyplinarnej do Kaffy, małej prowincji na południu.

Ras Tafari tego nowego posterunku nigdy nie

objął. Jjasu wywołał rewolucję pałacową i stracił tron, a Tafari powołany został do Addis Abeby.

REGENT I DZIEDZIC TRONU.

Ras Tafari nie przyjął korony, powołując się na swą młodość. Cesarzową została Zauditu, córka Menelika, a jej siostrzeniec Ras Tafari został regentem. Jjasu uciekł i usiłował podburzyć przeciwko regentowi niezadowolone elementy. Dopiero po czterech latach udało się regentowi ująć Jjasu i internować go w Addis Abebie.

Teraz mógł Ras Tafari, entuzjastyczny zwolennik modernizmu, przystąpić do urzeczywistnienia swego marzenia. Chciał z Etjopji uczynić wielki naród nowoczesny. Jako przykłady służyli mu wielcy jego poprzednicy Teodor II. i Menelik II.

Podczas stłumienia puczu mógł Tafari zaobserwować, że tożsamość stroju obu partyj utrudniała czynności wojenne. Uniformu nie było ani po tej ani po tamtej stronie. Chociaż żołnierze jego mieli nowoczesną broń, nie mogli rozróżnić, kto jest właściwie wrogiem. Musieli wołać: „Cadi Tafari?", a gdy tamci nie odpowiadali albo reagowali wyzwiskami dopiero strzelali. Gdy odpowiadano hasłem: „Umieramy za naszą wiarę", wiedziano, że ma się do czynienia z żołnierzami armji królewskiej.

Za pierwszy więc swój cel uważał Tafari stworzenie armji nowoczesnej: Szybkostrzelne działa, karabiny maszynowe, ciężkie armaty, a wreszcie aeroplany. Powołał lotnika francuskiego Mailleta i kupił u niego kilka aparatów. Maillet, który zeszłego roku zginął tragicznie, wyszkolił pierwszych pilotów etjopskich, którzy potem otworzyli szkołę lotniczą.

Równocześnie organizował Tafari administrację kraju, zakładał szkoły i poświęcał dużo uwagi rozwojowi rolnictwa. Wprowadził kulturę kawy, która poszczycić się mogła dużemi rezultatami. Wypowiedział wojnę bandytyzmowi.

Wszystwo było na najlepszej drodze, gdy w roku 1929 Ras Guska zebrał koło siebie niezadowolone elementy, by obalić regenta i przywłaszczyć sobie tron. Stłumienie rewolty było krótkie, ale krwawe.

ŚMIERĆ CESARZOWEJ — KRÓL KRÓLÓW I CESARZ.

Dnia 2 kwietnia 1930 roku zmarła cesarzowa, a Ras Tafari został „królem królów". W październiku tego roku ukoronował się jako cesarz Etjopji Haile Selassie I.

Osobiści wrogowie rozszerzyli pogłoskę, że otruł cesarzową, by prędzej dostać się na tron. Pewien Armeńczyk, którego spowodu handlu narkotykami wydalono z Etjopji, zemścił się, rozpowszechniając oszczerstwa o cesarzu. Cesarzowa zmarła na cukrzycę i pozostawała pod opieką lekarską francuskiego doktora Germaina.

MIĘDZYNARODOWA POLITYKA CESARZA

Etjopja i Liberja są jedynemi samodzielnemi państwami afrykańskiemi. Liberja, małe zamknięte terytorjum na zachodniem wybrzeżu afrykańskiem, znajduje się w zupełnej gospodarczej i politycznej zależności od Stanów Zjednoczonych i nie ma ani żadnego ekonomicznego ani strategicznego znaczenia. Jeśli chodzi o Etjopję, sprawa inaczej się przedstawia. Łatwo dostępną jest cieśnina Bab-el-Mandeb (Brama Łez), panująca nad Morzem Czerwonem i będąca ważnym węzłem komunikacyjnym między Europą a Wschodem.

Dla lepszego zrozumienia walk, toczących się w Afryce wschodniej niech nam wolno będzie wyliczyć sąsiadów Etjopji: Włoska kolonja Eritrea, francuskie Somali, angielskie Somali, włoskie Somali, angielskie Kenya i Uganda, a wre-

André Maurois

WOJNA

Jeden z najsłynniejszych ludzi współczesnej doby dał nam o wojnie następującą trafną definicję: „Wojna to przedsięwzięcie, dzięki któremu masakrują się ludzie, którzy się nie znają, w interesie innych ludzi, którzy się znają, a którzy się nie masakrują".

Myślałem o tem prostem a genjalnem ujęciu wojny w tej małej wiosce, w której codziennie obserwuję wieśniaków, powracających po ciężkiej pracy na roli do swoich zagród. Jeden zbiera koniczynę dla zmęczonych koni, by potem narąbać jeszcze drzewa i rozpalić ognisko. Drugi popędza woły, połączone drewnianem jarzmem. A pod drzewem kasztanowem bawi się wesoło gromadka dzieci w płóciennych ubrankach, które wróciwszy ze szkoły strącają kamieniami dojrzałe owoce z drzewa.

Istotnie, powiedziałem sobie, trudno pomyśleć, by ten lud tak spokojny, tak bardzo zajęty swą codzienną mozolną pracą, mógł c h c i e ć wojny. Zaatakowany przez innych bronić się będzie — to rzecz jasna. Ale jakżeby miał myśleć o tem, by kogo innego a t a k o w a ć? I przypomniałem sobie te cudowne słowa, wypowiedziane kiedyś przez zwykłą francuską chłopkę do Brianda: „Nie wolno prowadzić wojny, panie prezydencie, nie wolno prowadzić wojny, to tylu ludzi wytrąca z równowagi..."

A tragedja polega na tem — myślałem w dalszym ciągu — że o tym samym czasie zauważyć można, we wszystkich omalże krajach, obrazki zupełnie tesame. Rolnicy angielscy, niemieccy, rosyjscy tak samo jak francuscy zraszają glebę swym potem, tak samo wypasają trzodę i tak samo bawią się ich dzieci beztrosko pod kasztanowemi drzewami. I ci oto ludzie, tak bardzo do siebie podobni, ci ludzie, którzy się wcale nie znają, mogą istotnie w przeciągu kilku zaledwie dni rzucić się na siebie i mordować się nawzajem. Przez jakiż to mechanizm?...

Gromada piskląt zbliżała się do fermy, zdążając za matką — kurą, która je wylęgła. „W średniowieczu — myślałem — książęta, którzy zapragnęli nowych posiadłości, wszczynali wprawdzie wojny, ale uważali to za punkt honoru, by brać w nich udział osobiście. Armje same były poprostu miniaturowe. Kilka tysięcy rycerzy spotykało się w boju niezbyt krwawym, a los jakiejś prowincji był już zadecydowany. Zło rozpoczęło się dopiero w chwili, gdy naskutek szybkiego postępu w dziedzinie broni palnej, elita rycerska zmuszona była powierzyć losy wojen liczebniejszym armjom. Mimoto jednak przez długie lata w wielu państwach wojna była sprawą zawodowców. By oderwać wieśniaka od roli, trzeba było aż Wojen Krzyżowych, albo Rewolucji, i wogóle jakiejś wojny w obronie Wiary czy Idei.

A oto dziś, ponieważ każda wojna ma charakter masowy, rzuca się s t a l e jakąś „wielką" Ideę na szalę. Najważniejszą rzeczą jest wyczuć, co w danej chwili potrafi najbardziej przemówić do uczucia mas, by je wzruszyć i podniecić. Różne są te „idee", ale skutek jest zawsze ten sam: rozbite głowy, zmasakrowane ciała, wdowy i sieroty. Sto lat później, te dziś tak piękące kontrowersje pójdą w zapomnienie, a historyk z prawdziwem zdumieniem skonstatuje, że dla kilku pojęć, które w międzyczasie stały się niezrozumiałe, dla jakiejś pogrzebanej mitologji, dla światopoglądu, który wyszedł

szcie angielsko - egipski Sudan. Wszystkie te kraje są albo kolonjami albo protektoratami europejskiemi. Francja ma najmniej ziemi, ale jej terytorjum jest najważniejsze dzięki swemu położeniu. Francuskie Somali o 60.000 klm. kwadr. i 120.000 mieszkańców znajduje się na krawędzi cieśniny Bab-el-Mandeb. Pozycję Francji wzmacnia doskonały port Dżibutti, w którym okręty linji wschodnich zarzucają kotwicę. Równocześnie jest Dżibutti główną stacją linji kolejowej do Addis Abeby, a dzięki temu wszystkie rolnicze i górnicze produkty kraju koncentrują się w porcie francuskim.

MIĘDZYNARODOWA STRATEGJA I POLITYKA WSCHODU

Sprawę etjopską charakteryzują dwa zasadnicze i sprzeczne ze sobą problemy: walka o panowanie nad cieśniną Bab-el-Mandeb i stałe usiłowania narzucenia Etjopji albo otwartego, albo też zamaskowanego protektoratu europejskiego. W obu sprawach walczą ze sobą dwa mocarstwa europejskie: Anglja i Włochy. Francja występuje tylko w obronie swych praw i interesów.

Francja nie umiała wyzyskać swej pozycji w Dżibutti. Znajduje się tam tylko malutki oddział milicji, niebardzo uzbrojony. Fortyfikacyj wogóle niema, tak, że gdy w roku 1933 sytuacja stała się niebezpieczną, musiano pospiesznie sprowadzić bataljon Senegalczyków i kilka aeroplanów ze Syrji. Inaczej urządzili się Anglicy po drugiej stronie Morza Czerwonego. Uczynili z Adenu, położonego o wiele niekorzystniej od Dżibutti, twierdzę prawie nie do zdobycia. Także wyspa Perim, położona w środku cieśniny, jest mocno ufortyfikowana.

Gdy się sytuacja Włoch na Wschodzie polepszyła, mogły przystąpić do realizacji swego dawnego marzenia po stronie przeciwległej. Pierwsza próba, podjęta w roku 1892, zakończyła się dnia 26 listopada 1896 nie bardzo miłym dla Włoch pokojem w Addis Abebie. Teraz chce Mussolini stworzyć wielkie imperjum włoskie w Afryce wschodniej przez połączenie Eritrei i włoskiego Somali z Etjopją. Mussolini chce w Afryce stworzyć taką samą potęgę, jaką stworzyła Francja dla siebie w Afryce północnej.

Drugą próbę podjęły Włochy w roku 1916 po śmierci Menelika II, gdy Ras Tafari został regentem. Menelik II, prowadził całkiem wyraźnie profrancuską politykę. Po jego śmierci żywiły Włochy i Anglja nadzieję, że uda im się usadowić w Etjopji. Połączyły się więc razem by wyeliminować wpływy francuskie w Etjopji.

Intelligence Service pracował tak zręcznie, że w roku 1925, gdy w Etjopji nie było już prawie ani jednego Francuza, Anglja i Włochy podpisały umowę, która oznaczała w gruncie rzeczy podział Abisynji. Haile Selassie starał się o przyjęcie do Ligi Narodów, a te starania dzięki Francji uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Gdy dowiedziano się o umowie angielsko - włoskiej, mogła Etjopja zwrócić się do Ligi Narodów, by przeszkodzić rozparcelowaniu kraju.

PODWÓJNA POLITYKA EUROPEJSKA

Po fiasku z roku 1925 odzyskały Włochy i Anglja swobodę ruchów. Włochy pracowały w Eritrei, a Anglja kontynuowała dalej swoją służbę szpiegowską. Intelligence Service importował do Etjopji dwa przepiękne białe stworzenia, które szybko zdobyły sobie sympatję cesarza. Obie kobiety były narodowości niemieckiej i międzynarodowymi szpiegami pierwszej jakości. Ich wpływ na cesarza Etjopji był tak silny, że Etjopja nie cofnęła się przed upokorzeniem Francji. Cesarz abisyński oświadczył, że kolej Addis Abeba-Dżibutti go już więcej nie zadowala i zaczął budowę drugiej linji w kierunku angielskiego Somali. Anglicy postawili mu natychmiast do dyspozycji Berberę jako port, spodziewając się rekompenzaty w postaci koncesji na eksploatację jeziora Tana, by przedłużyć żyzną dolinę Nilu. Równocześnie mogli się też spodziewać ożywienia gospodarczego w swem Somali.

Włochy nie pozostały bezczynne. Gdy uświadomiły sobie, że dopomogły tylko Anglji do izolowania Francji, przeszły od cichych manewrów politycznych do akcji bezpośredniej. Pośpiech był nakazany, bo Intelligence Service był na najlepszej drodze pozyskania cesarza etjopskiego dla celów jeszcze dalej idących. Przed doprowadzeniem do końca budowy linji kolejowej, łączącej Addis Abebę z Berberą, musiało się coś stać.

Zaczęto od Eritrei. Z końcem roku 1932 i początkiem roku 1933 było już tam 40.000 żołnierzy włoskich, by się przyzwyczaić do klimatu. Eskadry aeroplanów studjowały topografję masywów górskich.

WOJNA ARABSKO - JEMENICKA.

Dla wzmocnienia swej pozycji nad Morzem Czerwonem chciały Włochy rozszerzyć sferę swych wpływów po drugiej stronie, na wybrzeżu arabskiem naprzeciwko Eritrei, tj. w Jemenie, by w ten sposób móc kontrolować drogę morską Europy do Azji. Król Jemenu otrzymał broń, pieniądze i wskazówki, by zbuntować się przeciwko Ibn Saudowi, który przez sira A. Philby'ego i sira Tomasza Lawrence'a został królem Arabji z łaski Anglji.

Świat się nigdy właściwie nie dowiedział, dlaczego Imam Jechia, władca Jemenu, rzucił rękawicę Ibn Saudowi, potężnemu władcy Nedżdu. Szczęście było zmienne, ale wojna nagle ustała. Kto był zwycięzcą, a kto zwyciężonym, nikt nie wie. Opinja publiczna dowiedziała się tylko, że między Włochami a Anglją nastąpiło porozumienie, które zakończyło wojnę. Szczegóły tego porozumienia są zupełnie nieznane. Mówi się tylko, że Anglja uznała interesy włoskie w Jemenie. Dla znawców Wschodu zyskują plany ekspanzji włoskiej w Arabji i Afryce na wyrazistości. Jemen jest naturalnem strategicznem przedłużeniem Eritrei.

INTERWENCJA JAPONJI

Włoskiemu planowi akcji bezpośredniej przeszkodziła z natury rzeczy polityka angielska, która nie wahała się wystąpić z nowem pociągnięciem, by zaszachować Włochy. Anglja połączyła Etjopję z Japonją a oba te kraje zawarły ze sobą umowę, która z początku miała tylko cele gospodarcze, ale później rozciągnąć się też miała i na kwestje polityczne. Importowi japońskiemu przyznano rozmaite ulgi celne. W przeciągu kilku miesięcy wyrugowały japońskie towary włoski import zwłaszcza tekstylny. To nieprzewidziane zjawienie się Japonji przyspieszyło tylko akcję włoską.

---

już z mody, całe generacje uważały za stosowne rozpętać burzę nienawiści i cierpień.

Pozostaje jeszcze do omówienia wypadek, kiedy cały naród uważa, że ma za mało ziemi, za mało artykułów pierwszej potrzeby i gdzie wojna wywołana zostaje przez nędzę. Ale czy nie możnaby wynaleźć dla tych trudności, lekarstw mniej gwałtownych, a bardziej skutecznych jak wojna uniwersalna, czy nie można przeprowadzić bardziej racjonalnego podziału artykułów najniezbędniejszych, czy nie można dbać o większą wydajność ojczystej roli?

Pomyślmy, ile też ludzkość mogłaby była zdziałać dla tych miljonów bezrobotnych i dla tej falangi nieszczęśliwców, gdyby na ten cel była przeznaczyła koszty, jakie pochłonęła wojna światowa...

Wieczór zapada. Chmury zatrzymały się nagle w swym pochodzie i — jak to się tu często zdarza — zgrupowały się dookoła zachodzącego słońca, niby jakaś warta honorowa. Na dalekiej równinie zarysowały się w półmroku, prosto ku pomarańczowemu niebu strzelające wieżyczki. Ach, jakże szczęśliwe były te czasy, kiedy rycerze, którzy się znali i rozmiłowani byli we walkach, bili się w obronie poddanych, którzy się nie znali i którzy żadnej ochoty do walki nie mieli...

Podbój Afryki

„Szczęście, że Bóg nie stworzył więcej Portugalczyków niż lwów i tygrysów, gdyż wytępiliby całą ludzkość“ — mówi przysłowie hinduskie z końca XV w., t. j. z tego okresu, kiedy okręty Vasco de Gamy zjawiły się u wybrzeży Indyj. Przysłowie to można równie dobrze zastosować do wszystkich Europejczyków, którzy odkrywali nowe ziemie.

Po śmierci Hubilaja, wielkiego księcia mongolskiego i cesarza chińskiego, gdy rozpadła się światowa monarchja mongolska i w związku z tem stosunki handlowe ze Wschodem prawie zupełnie zamarły, Europa zaczęła szukać nowych dróg handlowych. Zdawna już tajemniczy ląd gorącej Afryki pociągał świat chrześcijański. Chodziło pozatem o to, by, opłynąwszy Afrykę, przedostać się na Wschód drogą morską, a nie lądową.

W pierwszej połowie XIV w. rozpoczęły się pojedyncze wyprawy na wyspy afrykańskie, leżące w pobliżu lądu Europy. W r. 1402 wyspy Ferro i Lanzarote w grupie wysp Kanaryjskich ogołocili Portugalczycy prawie zupełnie z mieszkańców. Madera i Azory zostały w tym czasie odkryte przez Włochów, ale, jako niezamieszkałe, nie wzbudziły wcale zainteresowania...

Podbój lądu afrykańskiego, rozpoczęło zdobycie w r. 1415 przez Portugalczyków Ceuty, najbogatszego i najpiękniejszego miasta Mauretanji. Zburzenie Ceuty rozpoczęło krwawą i zmienną walkę o Marokko, przez długie lata wypełniającą kroniki Portugalji. W r. 1441 Portugalczycy dopłynęli do przylądka Białego, w r. 1433 — do Arguinu, w r. 1445 — do przylądka Zielonego. Tu spotkali pierwszych Murzynów. Odkrycie wysp u Przylądka Zielonego pozwoliło Portugalczykom przedostać się do wnętrza lądu afrykańskiego. Rozpoczął się handel wymienny z Senegambją i Gwineą, którego podstawowym artykułem byli .. niewolnicy. Ale Murzynów nietylko wymieniano na konie, uprząż, tkaniny, naczynia czy miód, porywano ich również. Urządzono formalne polowania na ludzi na wyspach i wgłębi lądu afrykańskiego; wypuszczano psy myśliwskie, by odkrywały siedliska ludzkie, a pojmanych po drodze zmuszano torturami do wyjawienia kryjówek ich czarnych braci.

W tym czasie pojawili się na morzu sąsiedzi Portugalczyków, Hiszpanie. W r. 1402 Jean de Béthencourt z 53 towarzyszami wyruszył z La Rochelle i zatrzymał się na wyspie Lanzarote oddawszy ją w lenno Kastylji. Ale Portugalczycy rościli również do tej wyspy pretensje i to stało się przyczyną pierwszego konfliktu kolonjalnego w historji państw europejskich. Ostatecznie pod koniec XV wieku nastąpił podział zdobyczy afrykańskich pomiędzy Portugalję, która otrzymała gros kolonij i Hiszpanję: Portugalczycy ustalili swoje rządy nad Maderą, Azorami, Wyspami Zielonego Przylądka, Marokkiem, Fezem, Gwineą i terenami, odkrytemi na południe od przylądka Bojador, a Hiszpanja otrzymała Wyspy Kanaryjskie.

Podróże i odkrycia Kolumba, Vasco de Gamy i innych żeglarzy otworzyły nowe horyzonty dla ekspansji zamorskiej. Do Portugalczyków i Hiszpanów zaczęli się przyłączać i inni mieszkańcy pobrzeży Oceanu. W latach 1506-1508 francuscy korsarze docierają do Madagaskatu i Gwinei. Na nic się zdały protesty Portugalczyków na dworze francuskim: nowi zdobywcy coraz głębiej wdzierają się do strefy portugalskich odkryć. Normanowie, Bretończycy i Gaskończycy walczą „prywatnie“ z Portugalczykami, głosząc hasło wolnej nawigacji na morzu. Pokazywać się zaczęli na morzu i Anglicy. — Pierwszym Anglikiem, który „odkrył“, że Murzyni są świetnym towarem dla Ameryki i że z łatwością można ten towar zdobyć na afrykańskim lądzie, był John Hawkins z Plymouth. „Mieczem lub innemi sposobami“ zdobył ładunek Murzy-

nów w Sierra Leone i sprzedał z wielkim zyskiem w Ameryce Południowej (1563). Powodzenie, jakie osiągnął Hawkins, przyciągnęło i innych przedsiębiorców handlu „czarnym towarem". Anglicy zaczęli urządzać wyprawy rabunkowe na wybrzeża, organizując własny handel z Afryką.

Po klęsce Wielkiej Armady hiszpańskiej (1588) wzmogła się ekspansja Europejczyków do kolonij hiszpańskich i portugalskich. Pojawiają się na morzu Holendrzy, którzy również rozpoczęli swoje wyprawy morskie od handlu Murzynami. Od r. 1636 — 1645 wywieźli do plantacyj cukrowych przeszło 23.000 Murzynów. Holendrzy zaczęli wydzierać Portugalczykom i Hiszpanom ich kolonje, skolei Holendrom — Francuzi, którzy zajęli Senegalję, Gwineę (1672), Arguin (1678).

Dalsze dzieje Afryki — to stopniowe opanowywanie poszczególnych części lądu afrykańskiego i jego wysp przez białych. Większym ewenementem w dziejach Afryki była wyprawa Napoleona do Egiptu (1788-1799). Archipelagi Oceanu Spokojnego i wybrzeże Zachodniej Afryki kolonizowano powoli, krok za krokiem. Następne dziesięciolecia były okresem nieśmiałych okupacyj, bez wielkiego rozmachu. Ale od r. 1880 w polityce kolonjalnej Europy następuje gwałtowny zwrot: wszystkie państwa rzuciły się na wyścigi do podboju coraz to nowych zamorskich terytorjów. Niemcy, Anglja, Francja, Włochy ciągną od pustynnych brzegów Czerwonego Morza do równin centralnej Afryki, od oceanu Indyjskiego do wielkich jezior źródeł olbrzymich arteryj: Nilu, Konga i Zambezi.

W ten sposób cała prawie Afryka została podzielona między państwa europejskie. Trwający pięć wieków stopniowy podbój Afryki nie objął tylko Abisynji, jedynego niepodległego państwa na Czarnym Lądzie. Dzisiaj i dla tego państwa wybiła dwunasta na zegarze historji. Po dziedzictwo Negusów wyciągnęła pięść opancerzoną Italja.

M. D.

—oXo—

Towarzystwo Kanału Sueskiego

Towarzystwo Kanału Suezkiego jest według statutu swego przedsiębiorstwem egipskiem. W radzie zarządzającej niema jednak ani jednego Egipcjanina. Rada składa się z 32 osób, a w tem 21 Francuzów, 10 Anglików, jeden Holender. Prezesem Rady jest markiz de Vogué, który otrzymał, swój fotel w radzie w spadku po ojcu, Melchjorze de Vogué, znanym i cenionym pisarzu i publicyście. Wśród członków rady znajdujemy nazwiska znane w świecie arystokracji, polityki i finansów. Zasiada więc w niej: b. ambasador francuski w Rzymie, Barrere, earl of Cromer, b. wielkorządca brytyjski Egiptu, b. prezydent Francji, Doumergue, M. Lesseps, H. de Wendel — król metalurgji francuskiej, gen. Weygand, E. Bonnet, A. Lebon, sir J. Malcolm, A. Isaac, b. minister handlu etc. etc.

Ze sprawozdania Tow. Kanału Suezkiego za rok ubiegły wynika, iż czysty zysk osiągnięty w tym roku wyniósł 522 miljony 185.915 franków w złocie. Z tej sumy przypadło 71 proc. akcjonarjuszom, 15 proc. rządowi egipskiemu, 10 proc założycielom Towarzystwa, 2 proc. radzie zarządzającej i 2 proc. urzędnikom.

Biura zarządu i rady Towarzystwa Kanału Suezkiego znajdują się w Paryżu, tutaj też 7-go b. m. odbędzie się zebranie Rady zarządzającej, które budzi powszechne zainteresowanie nietylko w świecie finansowym, ale i politycznym, wiadomo bowiem iż członkowie Rady, Anglicy, złożyli już wniosek w sprawie zamknięcia Kanału. Kwestja ta wiąże się bezpośrednio z ewentualną decyzją rządu angielskiego zastosowania sankcyj przeciw Italji i stąd też wynik obrad Rady Suezu oczekiwany jest nietylko w Paryżu, ale i gdzieindziej ze zrozumiałem zainteresowaniem i niecierpliwością.

—oXo—

Korzyści Japonji spowodu wojny włosko-abisyńskiej

Od połowy września na giełdach japońskich zaobserwować się daje silny ruch zwyżkowy, związany w pierwszym rzędzie z konfliktem włosko-abisyńskim. Według opinji kół giełdowych, wojna Italji wydatnie osłabi zdolności eksportowe przemysłu włoskiego. Skorzystałby na tem przedewszystkiem japoński przemysł sztucznego jedwabiu, który mógłby całkowicie usunąć wyroby włoskie ze wschodniej Azji. Sfery gospodarcze Japonji pragną najgoręcej, ażeby Anglja zamknęła Kanał Suezki. W tym wypadku żegluga japońska na Dalekim Wschodzie uzyskałaby stanowisko, prawie monopolistyczne.

Austrja na rozdrożu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń, w październiku.

Przed dwoma mniej więcej tygodniami ogłosiła agencja amerykańska przejętą przez wszystkie prawie dzienniki zagraniczne wiadomość, że między kanclerzem Schuschniggiem a naczelnikiem krajowym Rehrlem doszło do dramatycznego starcia, w ciągu którego kanclerz, cierpiący od czasu śmierci swej żony na rozstrój nerwowy, wybuchnąć miał płaczem. Rehrl zażądał mianowicie, by rząd centralny porzucił swą politykę wobec austrjackich narodowych socjalistów i celem uspokojenia kraju przeprowadził rekonsrtukcję gabinetu, oddał jedną czy też kilka tek ministerjalnych opozycji hitlerowskiej. Po ukazaniu się tej wiadomości w pismach zagranicznych, ogłosił rząd komunikat, piętnujący doniesienie agencji jako wymysł bujnej fantazji.

Zarówno agencja amerykańska jak i biuro prasowe Ballplatzu dopuściły się w tym konkretnym przypadku przesady. Dla publiczności amerykańskiej płaczący kanclerz może być tematem bardzo interesujących rozmów „politycznych". Trudniej nieco zrozumieć taktykę urzędowego biura prasowego, które przeczy powszechnie znanym faktom.

Faktem jest, że naczelnicy krajowi, mający mimo systemu autorytatywnego pewne poczucie odrębności i niezależności (od władzy cen

PEARL S. BUCK

MATKA

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

35)

Codzień musiała sprawdzać, czy leży jeszcze nietknięty na dnie koszyka z zapasowym ryżem. Skryła go tam w obawie, by nie zbutwiał lub nie przegnił w glinianej wnęce. Wreszcie miała już dość ciągłego utrapienia. Toteż kiedy pewnego dnia zauważyła, że kuzyn wybiera się do miasta, pobiegła do niego i poprosiła szeptem:

— Zamień mi proszę ten papierek na twarde srebro. Srebrniki ciążą w dłoni, a gdy trzymam w ręce ten papierek, nie czuję go wcale.

Wziął więc kuzyn papierowy pieniądz, a że był prawym i uczciwym człowiekiem, zmienił go na dobre, zdrowe srebrniki. Kiedy po powrocie z miasta stanął u progu jej chaty, uderzał jedną monetą o drugą, by się przekonała, że wszystkie były dobre. Matka uczuła wielką wdzięczność. Rzekła więc, niechętnie wprawdzie, nie chcąc jednak okazać się małoduszną:

— Weź jednego srebrnika za swój trud a także za pomoc przy żniwach. Wiem dobrze, że przydadzą ci się pieniądze. Wszak żona twoja spodziewa się już znowu dziecka.

Kuzyn patrzył wprawdzie na srebro jak urzeczony, zatrzymał bezwiednie oddech i mrugał z pożądania, nie chciał jednak przyjąć srebrnika, był bowiem istotnie dobrym i prawym człowiekiem. Odparł śpiesznie, póki mógł jeszcze oprzeć się pokusie:

— Nie kuzynko! Jesteś samotną kobietą, a ja mam dość sił do pracy.

— Przyjdź więc i pożycz odemnie, gdy zajdzie potrzeba, — odrzekła matka, chowając szybko pieniądze. Wiedziała, że żaden człowiek, choćby i najlepszy, nie opanuje się żądzy, gdy patrzeć będzie zbyt długo na srebro.

Tej nocy, skoro staruszka i dzieci zasnęły, matka wstała i wykopała motyką otwór w twardo ubitej podłodze. Tam ukryła srebrne monety, zawinąwszy je wpierw w kawałek szmatki, by nie zwalały się ziemią. Bawół odwrócił ku niej głowę i patrzył na nią uparcie wielkiemi, tępemi oczyma. Kury zbudziły się również, łyskały spod łóżka oczyma pogdakując cicho i dziwiły się niezwykłemu stukowi wsród nocy. Matka zasypała spowrotem otwór i ubijała go przez chwilę stopami, by ziemia była w tem miejscu równie gładka, jak obok. Potem wróciła w ciemności do łóżka.

I oto, gdy tak leżała z otwartemi oczyma a jednak nawpół uśpiona, stało się z nią coś dziwnego. Zapomniała, że srebro, które zakopała, było jej własne, że uzyskała je za plony, które żęła chyląc znękane ciało po każdą garść kłosów. Tak, zapomniała o tem wszystkiem i uwierzyła nieledwie, że mąż przysłał srebrniki, że to był dodatek do tego, co zapracowała sama. Pomyślała w swem sercu:

— Oto nagroda wzamian za pieniądze, które wydał na niebieskie ubranie. Teraz mam nawet więcej.

Przebaczyła mu jego uczynek i zasnęła.

Gdy ją później proszono, by pokazała papierowy pieniądz, odpowiadała spokojnie:

— Zamieniłam go na zwykłe srebro i wydałam.

Kiedy wiadomość ta doszła do uszu plotkarki, zawołała rozdzierając niepowściągliwą gębę:

— Nie wydaliście chyba wszystkiego?

Matka odparła z swobodnym uśmiechem:

— Ano, sprawiłam sobie to i owo. Nie mam powodu skąpić, skoro dalsze pieniądze nadejdą wkrótce.

Poszła do domu, przyniosła nowe ubranie, które uszyła dla męża, by miał co nosić, gdyby powrócił i rzekła:

(C. d. n.)

tralnej) i obserwujący zbliska rozwój stosunków politycznych na prowincji, są mocno zaniepokojeni opozycyjną postawą ludności wobec rządu i domagają się, by władze centralne zarzuciły strusią politykę, by zdobyły się na odwagę zajrzenia prawdzie w oczy. Jakaż korzyść — mówią — z tego, że rząd oszałamia sam siebie, że głosi nieustannie, jakoby za nim stało społeczeństwo, skoro przygniatająca większość ludności albo organizuje się przeciw obecnemu systemowi, albo w najlepszym razie trwa w biernym oporze? Jak długo można się opierać na fikcji t. zw. frontu ojczystego, który w myśl swego twórcy ś. p. kanclerza Dollfussa miał być podporą rządu, a przemienił się w zbiorowisko biurokratów i wysłużonych oficerów, czerpiących swoje natchnienie polityczne z dziennych „rozkazów" i pozbawionych łączności z życiem i społeczeństwem? Źleby świadczyło o Austrji, gdyby służalczość tak już przeżarła mózgi i sumienia, że nie znalazłby się ani jeden naczelnik kraju, który nie czułby się zobowiązany wyjawić prawdę kanclerzowi o rzeczywistych nastrojach i domagać się od niego zarzucenia polityki złudzeń. Na konferencji, odbytej z początkiem września między Schuschniggiem a przedstawicielami krajów związkowych, Rehrl wystąpił istotnie pod adresem rządu z tego rodzaju żądaniem, a biuro prasowe Ballplatzu źle się przysłużyło Austrji, określając odnośną informację jako bezpodstawne kłamstwo.

Inna rzecz, że Rehrl nie byłby się może zdobył na odwagę przedstawienia Kanclerzowi prawdziwego stanu rzeczy, gdyby nie to, że pozostawał pod wrażeniem akcji, prowadzonej z wielką zręcznością w politycznych ośrodkach prowincji austrjackiej przez posła niemieckiego w Wiedniu, von Papena. Nie mogąc zdobyć posłuchu w stolicy Austrji — odkąd Papen wprowadził w błąd Watykan w sprawie konkordatu z Rzeszą, ulega on w Wiedniu cichemu bojkotowi — urzęduje przedstawiciel III Rzeszy w miastach krajów związkowych, które odwiedza nieustannie pod najrozmaitszemi pozorami i gdzie, wyzyskując miejscowe stosunki, stara się zdobyć wpływ polityczny. Udaje mu się to tem łatwiej, ileże prowincja austrjacka jest już zhitleryzowana, a przedstawiciele władz krajowych, nie mając rutyny dyplomatycznej, ulegają prędko taktyce i argumentacji posła niemieckiego. W tej chwili wysuwa Papen dwa bardzo popularne na prowincji hasła, a mianowicie: zawieszenie broni między Austrją a Niemcami i dopuszczenie do głosu w rządzie czynników narodowych (czytaj: narodowo - socjalistycznych) w imię zasady demokratycznej... Tu tkwi źródło powtarzających się ostatnio stale pogłosek o dymisji rządu Schuschnigga i o poruczeniu misji tworzenia nowego gabinetu naczelnikowi Górnej Austrji, Gleissneowi, który, utrzymując dobre stosunki zarówno z Heimwehrą jak z hitlerowcami austrjackimi, nadawałby się najlepiej do uspokojenia Austrji, a raczej do urzeczywistnienia planu Papena. Plan ten polega na tem, by metodą „pénétration pacifique" przeprowadzić stopniowo od wewnątrz faktyczne przyłączenie Austrji do Rzeszy.

Rząd Schuschnigga stoi więc przed alternatywą: albo iść dalej dotychczasową drogą i zawisnąć w całkowitej próżni, albo pogodzić się z hitlerowcami, co jest równoznaczne z samobójstwem. Plan wyprowadzenia Austrji z błędnego koła drogą porozumienia się rządu z socjalistami jest utopijny już choćby dlatego, że robotnicy łakną zemsty za 12 lutego nie zaś zgody z „uzurpatorami". Rozwiązanie zagadnienia austrjackiego środkami domowemi, wewnętrznemi jest narazie polityczną niemożliwością.

Na tym przykładzie austrjackim widać jak na dłoni, co niepokoi zarówno Francję jak i Małą Ententę, rozumie się też dobrze, czemu Laval nalega na otrzymanie od Anglji gwarancyj w sprawie utrzymania status quo nietylko w Europie zachodniej, lecz także i środkowej. Wobec zaangażowania się Italji w wojnę abisyńską, presja jej na Austrję może osłabnąć a zresztą wcale nie jest wykluczone, iż w razie przejścia Francji na stronę Anglji i rozluźnienie węzłów świeżej przyjaźni italo - francuskiej, Mussolini zechce pozyskać dla siebie poparcie Niemiec wzamian za abstynencję w sprawie mniej lub więcej zamaskowanego Anszlusu.

Wojna włosko - abisyńska i jej konsekwencje

polityczne czynią nanowo z Austrji punkt neuralgiczny Europy.

E. A.

Wiedeń prostuje

Wiedeń, 4.X. (tel.) — Biuro prasowe urzędu kanclerskiego stwierdza, iż rozsiewane zagranicą pogłoski o toczących się jakoby pertraktacjach między Austrją a Rzeszą w sprawie ugody oraz ewentualnej rekonstrukcji gabinetu są wytworem fantazji i nie mają żadnej podstawy realnej.

Echa ustaw norymberskich na forum międzynarodowem

Genewa ŻAT. Rada Międzynarodowego Związku Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów omawiała wniosek holenderski w sprawie zajęcia stanowiska wobec ustawodawstwa antyżydowskiego w Niemczech. Rada postanowiła zwrócić się do holenderskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów o nadesłanie obszernego memorjału w tej sprawie. Uchwalono też powołać specjalną komisję dla opracowania odnośnej rezolucji dla Rady.

Genewa ŻAT. Konferencja Międzynarodowej Ligi Kobiet dla spraw pokoju i wolności wystosowała do kanclerza Hitlera list w sprawie prześladowań w Niemczech. List ten daje wyraz rosnącemu oburzeniu spowodu traktowania Żydów w Niemczech, za co Hitler jest odpowiedzialny. List głosi m. in.: „Okrutne to postępowanie, które obraża elementarne prawa ludzkie, obniża prestiż Niemiec w oczach świata cywilizowanego."

Protest żydostwa angielskiego

Londyn ŻAT. Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu Board of Deputies, które zostało zwołane specjalnie celem omówienia najnowszego etapu w sytuacji Żydów w Niemczech po przemówieniu prezydenta Board of Deputies Neville Laskyego powzięto ostrą rezolucję, protestującą przeciwko ustawom norymberskim i nieustającej dyfamacji i prześladowaniu Żydów w Niemczech. Obok uchwały o bojkocie towarów niemieckich ogłoszona przez ŻAT-ną rezolucja protestacyjna głosi m. in.:

„My, londyńska Rada Gmin Żydowskich, reprezentująca Żydów imperjum brytyjskiego, składamy uroczysty protest przeciwko okrutnemu prześladowaniu i nieustannej dyfamacji Żydów w Niemczech. Z uczuciem głębokiego oburzenia jesteśmy świadkami ostatniej fazy publicznej degradacji Żydów niemieckich. Obowiązujemy się kontynuować narzuconą nam walkę przeciwko systematycznemu i okrutnemu zaprzeczeniu godności i równości, do której wszyscy bez różnicy rasy i wyznania są uprawnieni".

Przed posiedzeniem Board of Deputies odbyło się posiedzenie Joint Foreign Comitte z udziałem przedstawicieli Board of Deputies i Anglo - Jewish - Association, na którem omówiono sytuację Żydów w Niemczech.

Koniec przywilejów dla kombatantów żydowskich w Niemczech

Berlin ŻAT. Wszyscy żydowscy rejenci, którym do tej pory przysługiwało prawo prowadzenia kancelarji notarjalnej na podstawie postanowień wyjątkowych odnośnie klauzuli aryjskiej, w tej liczbie także b. żołnierze frontowi, otrzymali nagle od ministerstwa sprawiedliwości powiadomienie, **że nie wolno im nadal urzędować i że w ciągu tygodnia przesłać mają wszystkie akta i księgi notarjalne do właściwych sądów aż do dalszego zawiadomienia.** Zarządzenie to, które pozbawiło możliwości egzystencji conajmniej tysiąca rodzin żydowskich, jest bezpośrednim skutkiem ustawy norymberskiej i oznacza, że od tej chwili żaden Żyd nie będzie mógł wykonywać funkcyj notarjalnych w Niemczech. Z rozporządzenia tego wynika również, że ustawa norymberska dąży do zniesienia wszelkich wyjątków, czynionych dotychczas w klauzuli aryjskiej odnośnie do byłych żydowskich żołnierzy frontowych i niektórych innych kategoryj.

Kara chłosty

Jerozolima ŻAT. Sędzia Bodilly skazał 17-letniego Cwi Safro na karę 12 rózeg za udział w pikietowaniu sklepu żydowskiego, który sprzedaje towary niemieckie. W motywach wyroku sędzia Bodilly twierdzi, iż, naśladując metody bojkotu antyżydowskiego w Niemczech, oskarżony wyrządził szkodę narodowi żydowskiemu przez osłabienie sympatji świata dla Żydów, którzy cierpią w Niemczech.

Telefon kieszonkowy

W Budapeszcie pojawiła się na rynku sprzedaży ciekawa nowość. Jest to mały telefon kieszonkowy, mieszczący się w małem pudełeczku. Aparat składa się z nadzwyczaj małego mikrofonu i słuchawki. Wewnątrz mieści się automatyczne liczydło, notujące liczbę rozmów. Wynalazek jest nadzwyczaj aktualny. Zarząd poczt zainstalował bowiem w rozmaitych punktach miasta, na ulicach, w restauracjach, na stacjach tramwajowych i autobusowych połączenia z centralą telefoniczną. Wystarczy włączyć kontakt i już rozmawiać można z dowolnym abonentem telefonu. Raz w miesiącu właściciel kieszonkowego telefonu musi zapłacić należytość na poczcie, obliczoną według liczydła. Aby nie doszło do nadużyć, aparaty sprzedaje się tylko osobom, które wykażą się specjalnem zaświadczeniem urzędu pocztowego. Nowość zachwyciła też francuskiego ministra poczt i telegrafów, który zamierza zaprowadzić telefony kieszonkowe również we Francji. Wynalazek jest nadzwyczaj praktyczny i wywołał wielkie zainteresowanie zagranicą.

Skrzydlaci bohaterowie

Mało komu wiadomo, że w Ameryce żyją po dziś dzień jeszcze dwa gołębie pocztowe, bohaterowie wielkiej wojny

Nazywają się Mocker i Spike i mają po przeszło 18 lat, gdy normalni ich bracia żyją najwyżej lat 10.

Spike przeniósł przeszło 50 ważnych wiadomości.

Mocker był cytowany w rozkazie dziennym 12 września 1918 roku, kiedy to stracił w swym niebezpiecznym locie oko.

Każdy z tych gołębi robił mniejwięcej do 150 kilometrów na godzinę i mógł bez zmęczenia przelecieć 500 kilometrów.

Wiadomości z kraju

Wojewoda Kwaśniewski opuścił Poznań

W Poznaniu odbyło się tajne posiedzenie rozcbiad na cześć ustępującego wojewody poznańskiego sen Kwaśniewskiego. W obiedzie uczestniczyli pp. wicewojewoda Walicki, gen. Knoll - Kownacki prezydent Więckowski rektor Runge i in. O godz. 15.20 sen. Kwaśniewski żegnany przez przedstawicieli władz i wybitnych reprezentantów społeczeństwa oraz oddział Zw. Leg. in corpore i kompanję honorową Zw. Strzeleckiego wyjechał do Warszawy.

Endeccy radni przeciw rozwiązaniu rady m. Poznania

W Poznaniu odbyło się tajne posiedzenie rozwiązanej rady miejskiej, na którem większość endecka przegłosowała wniosek radnego Starka, uchwalając podjąć środki prawne przeciw decyzji ministra spraw wewnętrznych. Dla przeprowadzenia tej akcji wybrano 5 pełnomocników Posiedzenie trwało 10 minut.

Rozpacz wśród żydowskich właścicieli piekarń i robotników piekarskich w Warszawie

Likwidacja piekarń niezmechanizowanych przybiera w Warszawie rozmiary wprost katastrofalne. Piekarnie te należące wyłącznie do Żydów, są zamykane a setki żydowskich właścicieli piekarń i robotników piekarskich, skazane są na nędzę i głód.

W ciągu ostatnich 10 dni zlikwidowano 11 piekarń w najbliższym tygodniu ma ulec likwidacji dalszych 11 piekarń, a zatem do 1-go stycznia ma zostać zamkniętych sto kilkanaście piekarń.

Sytuacja kilku tysięcy osób, żyjących z piekarstwa, jest rozpaczliwa. W sferach piekarzy żydowskich zapanowała panika i rozpacz.

Rygorystyczne stosowanie przepisów o zmechanizowanie piekarni i likwidacji zakładów niezmechanizowanych w szczególności zaś t. wz. piekarni suterynowych, pozbawia dotkniętych tą ustawą możności zarobkowania.

Delegacja Zw. Robotników Piekarskich interwenjowała w tej sprawie w Min. Opieki Społecznej.

Pożar na cmentarzu żydowskim w Warszawie

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy, korzystając z ciemności i pustkowia, przeszli przez parkan cmentarza żydowskiego w Warszawie przy ul. Odrowąża, gdzie podpalili budkę drewnianą, która w dzień służy dla dozorcy za schronienie przed deszczem. Na miejsce przybyło pogotowie V-go od działu straży. Po godzinnej blisko akcji, pożar ugaszono. W budce nikogo nie było. Policja prowadzi dochodzenie.

Warszawa - Kraków w ciągu 13 minut

Spodziewane jest dokonanie próby z rakietą polskiej konstrukcji. Rakieta ta, wykonana z aluminjum, jest napełniona specjalną mieszanką wybuchową. Posiada ona 38 dysz wybuchających co pewien określony czas podczas lotu. Po osiągnięciu miejsca podróży rakieta opada przy pomocy otwierającego się systematycznie spadochronu. Jest ona zaopatrzona w specjalną komorę, która może pomieścić około 1000 listów wagi 2 kg. Podczas lotu próbnego przy każdym wybuchu dysz mają spadać specjalne miniaturowe - spadochroniki meldunkowe.

Według teoretycznych obliczeń czas przelotu z Warszawy do Krakowa oblicza się na 13 minut 27 sekund. Nazwisko wynalazcy nie może być w chwili obecnej ujawnione.

Zatarg Polskiego Radja z orkiestrą

W Polskiem Radjo doszło do nieporozumień pomiędzy kierownictwem muzycznem a orkiestrą. Orkiestra ta, po 10 latach pracy, miała z dniem 1-go września zgodnie z otrzymanem wymówieniem opuścić Radjo. Jednak kierownictwo muzyczne w osobie p. Rudzińskiego oświadczyło przed 1 września, by muzycy nie porzucili zajmowanych stanowisk gdyż zatarg jakoś będzie załagodzony.

1 października gdy muzycy przyszli do pracy oświadczono im, iż nie są potrzebni bowiem zaangażowano na ich miejsce inną orkiestrę.

Delegacja dawnej orkiestry oświadczyła wówczas kierownictwu, iż wobec tego, że orkiestrę zatrudniano po 1 września a więc po terminie wymówienia zgodnie z ustawami i wyjaśnieniami Sądu Najwyższego wymówienie jest nieważne. Wobec odmowy dopuszczenia do pracy orkiestra żąda odszkodowania za 4 miesiące.

Dyrekcja Radja odmówiła wypłaty wobec czego orkiestra występuje przeciw niej do Sądu Pracy. W grę wchodzi odszkodowanie w wysokości 100.000 złotych.

Skazanie młodocianych komunistów

Na rozprawie sądowej przed Sądem Okręgowym w Łucku zasiadło na ławie oskarżonych 7 członków KPZU. oskarżonych o działalność na szkodę państwa na terenie pow łuckiego. Wyrokiem Sądu Okręgowego zostali skazani mieszkańcy wsi Boratyna pow. łuckiego 27-letni Grzegorz Gryszczuk b członek komsomołu na 5 lat więzienia i 37-letni Semen Leń na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10, 5 uczniów szkoły powszechnej w wieku do lat 16 na zamknięcie w zakładzie poprawczym.

Dyr. Trzciński o Pawlikowskim

Aż do Tadeusza Pawlikowskiego była historja teatru polskiego tylko historją aktorów polskich, albotęż lepiej powiedziawszy zbiorem anegdot o aktorach polskich. Polska miała i ma po dzień dzisiejszy aktorów dużej miary, którymi szczyciłaby się każda scena europejska, ale własnej karty nie miała w historji teatru europejskiego. Nie zdobyła się nawet na własny styl teatralny, aczkolwiek na firmamencie teatru są gwiazdy, które świecą tylko nad sceną polską. Wyspiańskiego przeszczepić nie można na grunt obcy, nie mówiąc już o Fredrze. Tyczy się to nietylko dramatu, ale i teatru jako takiego. Myślano przez pewien czas, że „Reduta" będzie kolebką polskiego stylu gry, nadzieje te jednak się nie spełniły bo „osterwizm" jest w gruncie rzeczy tylko polską odmianą realizmu psychologicznego, którego wielkim rodzicem jest Stanisławski.

Tem sobie wytłomaczyć można, że tak ubogą jest polska teatrologja. Teatr polski zaczyna wciąż na nowo i nie utrwala swych zdobyczy. Niema w Polsce nawet rzetelnej atmosfery teatralnej, bo taką atmosferą nie jest interesowanie się plotkami o aktorach i aktorkach. Możnaby powiedzieć, że historja teatru polskiego w europejskiem znaczeniu tego słowa zaczyna się od Tadeusza Pawlikowskiego, i dlatego dobrze się stało, że tą ciekawą postacią zainteresował się p. dyr. Trzciński, rasowy człowiek teatru, nie polegający jednak tylko na swej intuicji artystycznej, lecz pogłębiający ją stale gruntownemi studjami i znajomością wszystkich „izmów" teatru europejskiego.

Duchowym ojcem Pawlikowskiego był zdaniem dyrektora Trzcińskiego wielki reformator teatru francuskiego Antoine, który zapoczątkował erę naturalizmu scenicznego. Faktem jest, że Pawlikowski nietylko żywo interesował się pracą skromnego urzędnika gazowni miejskiej, od którego zaczyna się nowa era teatru europejskiego, ale mógł jej się bliżej przypatrzeć. Potem znajdujemy Pawlikowskiego w Niemczech, gdzie zaznajamia się ze zdobyczami Mejningeńczyków i jest świadkiem pierwszych porywów naturalizmu niemieckiego. Pawlikowski wraca potem do Polski, ale tylko scena krakowska stać się mogła areną jego twórczości. Warszwa miała już i przedtem za czasów Pawlikowskiego pierwszorzędnych aktorów polskich, ale teatr warszawski był państwowym teatrem rosyjskim. Lwów nie miał skrystalizowanego oblicza teatru polskiego, a tylko teatr krakowski miał już za sobą tradycję Koźmiana i mógł się stać kolebką odrodzenia polskiego teatru.

W pierwszych miesiącach rządów Pawlikowskiego w nowym teatrze krakowskim wystawiano głównie i przeważnie tylko autorów polskich. Pawlkowski był pierwszym, który pokusił się o nadanie dramatom fredrowskim odpowiedniej szaty zewnętrznej. Np takie „Śluby panieńskie" które w ujęciu Pawlikowskiego były prawdziwem cackiem artystycznem, wystawiano do Pawlikowskiego a nawet po Pawlikowskim w strojach nowoczesnych, podczas gdy Pawlikowski pokusił się o wydobycie charakteru historycznego epoki, w której powstał dramat fredrowski. Później dopiero zaczynają się sypać jak z rogu obfitości wszystkie nowinki europejskie, które emocjonowały Paryż, Berlin, Wiedeń i Moskwę. Pawlikowskiemu ma Polska do zawdzięczenia Ibsena, którego nieraz musiał narzucać teatrowi polskiemu, bo ówczesna krytyka teatralna w epoce rozkwitu Ibsena uważała go już za pisarza przebrzmiałego i... niemoralnego. Kraków był wtenczas małą dziurą prowincjonalną, a jednak mógł śmiało rywalizować z pierwszorzędnemi scenami europejskiemi. Bo Pawlikowski miał olbrzymie wyczucie dla talentów aktorskich i był nader szczęśliwym ich polawiaczem. Bez Pawlikowskiego nie mielibyśmy Solskiego, który przed Pawlikowskim grywał płytkie role w płaskich operetkach. Trzeba było mieć dopprawdy genjalny wprost zmysł, by w tym aktorze, odgrywającym podrzędne role, odkryć genjusz aktorski. Takim samym szczęśliwym odkrywcą Adwentowicza, Ireny Solskiej, Romana i wielu innych gwiazd polskiego firmamentu aktorskiego stał się Pawlikowski.

P. dyr. Trzciński przeprowadził szereg rozmów z wielkimi aktorami polskimi, którzy pracowali razem z Pawlikowskim i przekonał się, że wszyscy naprawdę wielcy aktorzy mówili o nim z entuzjazmem, a źle się o nim wyrażali tylko rutyniści. Pawlikowski był świetnym reżyserem. Mawiał zawsze, że dobry reżyser musi mieć trzy właściwości: musi być sam aktorem in potentia, musi kochać teatr i musi być muzykalnym. Wszystkie te właściwości skupiły się w osobie Pawlikowskiego, który był nietylko pierwszym pionierem teatru naturalistycznego w Polsce, ale okazał się w późniejszych latach prekursorem nowych kierunków artystycznych w teatrze. We Lwowie wystawił np. Andrejewa „Życie człowieka" a w tem przedstawieniu niestety nie utrwalonem w pamięci i nie przekazanem potomności, znajdujemy już rytmizację tłumów i nowoczesne operowanie światłem.

Niestety Polska niezawsze rozumiała Pawlikowskiego, a prasa mu nieraz dokuczała. Wspomnieliśmy już, jak recenzent „Głosu Narodu" atakował Pawlikowskiego za Ibsena. Pawlikowski głosu w dyskusji nie zabierał i na napaści nigdy nie odpowiadał w prasie. Odpowiadał tylko pracą w teatrze. Gdy Pawlikowski wystawił „Małkę Szwarcenkopf" Gabrjeli Zapolskiej, nader gwałtownie zaatakował go znowu recenzent „Głosu Narodu" załatwiający przy tej sposobności osobiste obrachunki z Zapolską. Pawlikowski odpowiedział na to wystawieniem „Nowego ghetta" Teodora Herzla. Na drugiem przedstawieniu rzucono na scenę wieniec z cebuli z napisem „Parobkowi żydowskiemu". Z obawy przed demonstracjami zdjęto sztukę Herzla z repertuaru, ale Pawlikowski zemścił się, wystawiając w kilka miesięcy później pamflet Chęcińskiego na krytyków teatralnych.

Rozumie się samo przez się, że nie możemy w krótkiem streszczeniu podać całego bogactwa szczegółów, któremi p. dyr. Trzciński przeplata swój odczyt. Ciekawe było zakończenie odczytu p. dyr. Trzcińskiego: W kawiarni Turlińskiego odbył się bankiet pożegnalny dla Pawlikowskiego. Wszyscy uczestnicy bankietu utrwalili bądź we wierszach bądź też w mowie niewiązanej swój stosunek do Pawlikowskiego i do sztuki teatralnej. Pawlikowski napisał tylko trzy słowa: „Nie gaście świateł".

Zawarta jest w tych słowach przestroga pod adresem Krakowa, który niestety niezawsze stosuje się do tej przestrogi. Kraków jest miastem niewdzięcznem, a o tej niewdzięczności miałby wiele do powiedzenia sam p. dyr. Trzciński, który w ciągu blisko 10-ch swych rządów w Teatrze Miejskim był godnym kontynuatorem Pawlikowskiego. Wszyscy pamiętamy niejedną bajeczną inscenizację p. Trzcińskiego, który niestety przyjeżdża sam do nas tylko z odczytami. M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polska polityka gospodarcza*)

IV. Taryfy kolejowe

Kraków, dnia 5 października.

Gdy przed kilku laty, p. Matuszewski rozpoczął swój brawurowy atak przeciw wszelkim sztywnym elementom naszego gospodarstwa, omijał wstydliwie elementy, związane z gospodarką państwa. Narówni z innymi wykazywaliśmy wówczas, że nie można ograniczać się w akcji deflacyjnej jedynie do przedsiębiorstw prywatnych, lecz trzeba sięgnąć również do przedsiębiorstw państwowych, wskazując przedewszystkiem na taryfy kolejowe, jako jeden z ważnych składników kosztów produkcji, a zatem i cen. Przeszło 2 lata trwało, zanim p. Matuszewski przekonał się o szkodliwości luki, którą popełniał w swych wystąpieniach. Od roku dopiero występuje p. Matuszewski także przeciw taryfom kolejowym, a w ostatnich jego artykułach możemy wyczytać następujące trafne uwagi: „Druga zkolei dziedzina obciążeń, gdzie w mojem przekonaniu, zniżka jest niezbędna — to opłata za usługi, oddawane przez przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, kolej zaś przedewszystkiem. Gdyż opłaty te razem z cenami kartelowemi decydują o wysokich kosztach produkcji przemysłowej w Polsce. To one są główną przyczyną bezrobocia“.

Zagadnienie gospodarki kolejowej w Polsce jest zbyt ważne, by ograniczyć się jedynie do powierzchownego ujęcia bez głębszego zbadania podstaw tej gospodarki. Koleje, to wielki majątek i równocześnie wielki warsztat pracy. Wartość majątku kolejowego wraz z aktywami obrotowemi oszacowana została z końcem 1932 r na kwotę ponad 8 miljardów złotych. Łączna liczba pracowników, zatrudnionych na kolei wynosi blisko 150 tysięcy osób. Koleje, to największe przedsiębiorstwo państwowe w Polsce.

W pierwszych latach państwowości polskiej prowadzono namiętne dyskusje nad tem, czy koleje winny być prowadzone przez państwo, czy też przez czynnik prywatny. Ekonomiści liberalni z prof. Krzyżanowskim na czele byli zdania, że w interesie Skarbu Państwa byłoby lepiej, gdyby rząd wydzierżawił koleje osobom prywatnym nawet bez pobierania jakiejkolwiek opłaty dzierżawnej, a ograniczył się tylko do ściągania podatków na równi z innemi przedsiębiorstwami prywatnemi. W owym czasie gospodarka kolejowa dawała deficyty, tłumaczone koniecznością odbudowy zniszczeń, dokonanych operacjami wojennemi Zwolennicy prowadzenia kolei przez państwo utrzymywali wówczas, że po częściowej choćby odbudowie przedsiębiorstwa kolejowego da ono pod zarządem państwowym znacznie lepsze wyniki finansowe, niż gospodarka prywatna. Lata od 1928 do 1931/32 przyniosły rzeczywiście przeciętnie po 200 miljonów zł. rocznie zysku, jednak sposób ustalania tego zysku został mocno zaatakowany przez koła fachowe zarówno na posiedzeniach sejmowych, jak i w literaturze ekonomicznej, tak, że wątpliwą jest rzeczą, czy przez te wszystkie lata faktyczne wyniki finansowe kolei dały choćby połowę tej sumy, którą wykazały bilanse. Należy podkreślić, że koleje są całkowicie zwolnione z wszelkich podatków państwowych i opłat publicznych. Gdyby zatem koleje znajdowały się w rękach prywatnych i zmuszone byłyby płacić ogólnie obowiązujące stawki podatkowe, wówczas dochody Skarbu Państwa z tych podatków przekraczałyby napewno te najwyższe, chociaż fikcyjne, zyski kolei państwowych.

W ostatnich, kryzysowych latach zyski kolei państwowych pogorszyły się znacznie. Za r. 1932 koleje wpłaciły Skarbowi Państwa tylko nieco ponad 5 miljonów zł., zaś za r. 1933 nieco ponad 2 i pół miljona zł. W bieżącym roku budżetowym koleje mają dać 24 miljony zł. wpłaty, ale wątpliwą jest rzeczą, czy kwotę tę zdołają rzeczywiście wpłacić.

Gdybyśmy teraz chcieli zbadać rentowność majątku kolei państwowych, wynoszącego, jak już powiedzieliśmy, przeszło 8 miljardów zł. i przyjęli, że, w warunkach zupełnych zwolnień podatkowych, majątek ten powinien się rentować tylko w wysokości 5 proc., to uzyskalibyśmy kwotę 400 miljonów zł. rocznie. Jakże nikłą wobec tej kwoty, obliczonej po stosunkowo niskiej stopie procentowej, przedstawia się faktycznie osiągnięty zysk 2 i pół miljona zł.? I jeszcze ten zysk jest zaczepiany, jako częściowo fikcyjny!

Zatrzymaliśmy się tak obszernie nad rentownością kolei państwowych i ich wpłatami na rzecz Skarbu Państwa, ponieważ przedstawiciele Ministerstwa Kommunikacji w odpowiedziach swych na żądania obniżki taryf kolejowych wysuwają, jako główny motyw, interes Skarbu Państwa. W przeciwieństwie do tego stanowiska Ministerstwa Komunikacji wszystkie inne Ministerstwa, za wyjątkiem jeszcze Min. Skarbu, tłumaczą, że koleje w rękach państwa winny w pierwszym rzędzie dbać o interesy gospodarcze kraju, a dopiero w drugim rzędzie myśleć o zysku.

Zastanówmy się nod obydwoma względami. Uważamy, że w jednym i w drugim wypadku winna nastąpić radykalna obniżka taryf kolejowych. Twierdzimy, że głęboko sięgająca obniżka taryf kolejowych. Twierdzimy, że głęboko sięgająca obniżka taryf przyniesie kolejom większe zyski, ponieważ zwiększy obroty i obniży koszty eksploatacyjne, które obecnie kształtują się niekorzystnie spowodu zbyt małych obrotów na kolejach w stosunku do ich zdolności eksploatacyjnych. Twierdzimy, że gdyby nawet w pierwszym roku obniżka taryf nie przyniosła oczekiwanego efektu finansowego i tem samem spowodowałaby pewien uszczerbek finansowy dla Skarbu Państwa, to uszczerbek ten skompensuje z nawiązką życie gospodarcze, którego działalność dozna ożywienia po zniżce taryf. Kto wie, czy impuls dany gospodarstwu przez obniżkę taryf nie będzie na tyle skuteczny dla Skarbu Państwa, że koleje stracą swą ważność, jako źródło wpływów skarbowych.

Gdyby koleje nie mogły się zdecydować na obniżkę taryf z motywów skarbowych, to winny to uczynić z motywów ogólno gospodarczych. Obecna taryfa kolejowa, która nie została obniżona od r. 1929, a więc od okresu najwyższej konjunktury staje się w coraz większym stopniu taryfą prohibicyjną. Dotyczy to zarówno taryfy towarowej, jak i taryfy osobowej, mimo że taryfa osobowa została nieznacznie obniżona z dniem 1 stycznia 1934 r.

Byłoby rzeczą zbyteczną dowodzić, w jak wysokim stopniu taryfa kolejowa wpływa na wysokość obrotów gospodarczych kraju. Sam p Matuszewski cytuje przykład, jak to cena tonny miału węglowego wynosi loco wagon — kopalnia 12 zł. 70 gr., a koszt przewozu tej tonny miału do Warszawy stanowi akurat również 12 zł. 70 gr. Możemy ten przykład p. Matuszewskiego uzupełnić dalszemi przykładami, szczególnie z dziedziny cen rolnych. Koszty przewozu żyta na odległość 200 km. w r. 1928 wynosiły 4.3 proc. wartości. Stosunek ten podskoczył w r. 1933 do 27 proc. wartości żyta. Dziś, wobec dalszego silnego spadku cen żyta stosunek ten jest jeszcze jaskrawszy. Niedawno obliczono, że koszty przewozu koleją na odcinku 300 km. wynoszą dla głównych towarów od 40 proc. do 100 proc. ceny towaru loco kopalnia czy fabryka. Ryba rzeczna i jeziorowa jest w Warszawie 10-krotnie droższa od płaconej na Polesiu Są towary jeszcze mniej wartościowe, o przewozie których na dalsze odległości niema mowy. W razie nieurodzaju jednej części kraju dowóz takich artykułów, jak ziemniaki, słoma, siano itp. jest możliwy tylko wówczas, gdy przewóz ich odbywa się na rachunek Skarbu Państwa. W wielu okolicach nie opłaca się chłopom wogóle przewozić bydła koleją i to nieraz przy dystansie, wynoszącym do 400 km ponieważ koszty pędzenia bydła na tej samej odległości nie wynoszą nawet połowy kosztów kolejowych. Stąd na drogach bitych, prowadzących do Warszawy, zwłaszcza ze wschodnich okręgów kraju można często spotkać duże partje bydła rzeźnego, pędzonego nieraz na bardzo dalekie odległości. W Poznaniu przewóz trzody chlewnej przez handlarzy i rolników na Targowicę odbywa się nawet na dalekie przestrzenie furmankami, ponieważ koszty przewozu kolejowego kalkulują się o 50 proc. drożej.

Popularna była w ubiegłym roku w Polsce historja, jak to Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które chyba trudno posądzać o brak zmysłu państwowego, musiało marmur i granit do budowy nowego skrzydła pałacu Bruhlowskiego w Warszawie sprowadzać z Kielc furmankami, ponieważ przewóz kolejowy okazał się za drogi. Niedawno dzienniki doniosły o innym charakterystycznym epizodzie, jaki się zdarzył we wschodnich okolicach kraju. Oto na trzech stacjach w kierunku na Włodawę, w ciągu roku nie nadano, ani nie otrzymano ani jednego wagonu, ani jednego kilograma drobnicy i ani jednego biletu pasażerskiego nie sprzedano. Okazało się, że mieszkańcy z okolic Włodawy nie jeżdżą koleją, nie korzystają z poczty, nic nie sprowadzają i nic nie wysyłają. Koń zatriumfował nad parowozem, a woźnica nad pocztą. Taryfy kolejowe uczyniły z Włodawy, miasteczka stosunkowo dużego, martwy punkt. Na linji Warszawa — Białystok ukazały się prawdziwie przedpotopowe karety, utrzymujące regularną komunikację, trwającą wprawdzie 3 i pół dni, ale kosztującą zato tylko 5 zł. Małe miasteczka zaopatrują się we wszystko podwodami, na pośpiechu im nie zależy — wolą poczekać 3 tygodnie, niż zapłacić 3 zł. więcej Powyciągano z remizy stare landary, kocze i „bałaguły“, które od 25-ciu lat próchniały w zapomnieniu, odmłodzono je nieco i znów puszczono na szosę.

Obniżka taryfy kolejowej jest koniecznością, jeżeli już nie ze stanowiska skarbowego lub gospodarczego, to przynajmniej ze stanowiska kulturalnego, ze stanowiska prestiżu trzydziesto kilkumiljonowego państwa, które zasiada w Radzie Ligi Narodów i chce urzeczywistnić dewizę o „wyścigu pracy“, a posługuje się sposobami komunikacji z epoki Kazimierza Wielkiego

Obniżka taryfy osobowej, dokonana w ubiegłym roku była niedostateczna. Mimoto zdołała

*) Vide „Nowy Dziennik“ z dn. 1, 2, 3 i 4. X. b. r.

ona zatrzymać nieco spadek wpływów z przewozu osobowego. Efekt finansowy tej obniżki byłby napewno korzystniejszy dla kolei, gdyby obniżka wyniosła nie około 20 proc., lecz znacznie więcej. Niedawno Min. Komunikacji obliczyło, że tylko co 6-ty pasażer płaci normalny bilet kolejowy, reszta otrzymuje ulgi. Przygniatająca większość, a przedewszystkiem cała niemal ludność wiejska, całe kupiectwo, wolne zawody i rzemiosło musi płacić normalną, wysoką taryfę osobową. To też nic dziwnego, że chłop musi bojkotować koleje. Po drogach (albo bezdrożach) polskich odbywają się liczne wędrówki piesze ludności, która nie może sobie pozwolić na drogi bilet kolejowy, bo nie może się wykazać legitymacjami emeryckiemi, czy urzędniczemi, uprawniającemi do ulg.

Wysokie taryfy kolejowe powodują osłabienie tętna życia gospodarczego, powodują izolowanie się poszczególnych ośrodków gospodarczych od innych, powodują rozpiętość cen w różnych częściach kraju i powodują rozbicie państwa na szereg partykularzy o całkowicie różnych stopach życia ludności. I chociaż zwykło się uważać sztywne taryfy kolejowe tylko jako jedną z przyczyn bezrobocia, to jednak nie wahalibyśmy się przypisać im szereg innych przyczyn anomalij naszego życia gospodarczego, kulturalnego, a nawet i politycznego.

V.

—oXo—

Uważać na stemplowanie rachunków!

Chociaż obowiązek stemplowania rachunków jest przez kupiectwo rygorystycznie przestrzegany, ciągle jeszcze zdarzają się wypadki, które w konsekwencji doprowadzają do stosowania przez władze skarbowe podwyżek stemplowych.

W szczególności należy zwrócić uwagę i przypomnieć że niedość jest, aby opłata stemplowa była uiszczona, lecz trzeba jeszcze, aby opłata uiszczona została prawidłowo, t. j. w ten sposób, jak tego wymaga ustawa. Nieprawidłowe uiszczenie opłaty stemplowej pociągnąć bowiem może za sobą taki sam skutek, jak nieuiszczenie opłaty wogóle.

Jednym z zagadnień prawidłowego uiszczenia opłaty stemplowej jest kwestja kasowania znaczków stemplowych w wypadku sporządzenia oryginału rachunku i jego odpisu. Na tym tle powstał w konkretnym wypadku spór, który oparł się aż o Najwyższy Trybunał Administracyjny. Chodziło mianowicie o taki wypadek, gdzie oryginał rachunku oddano nabywcy towaru, a odpis pozostawiono u wystawcy rachunku i na tym odpisie skasowano odpowiednią ilość znaczków stemplowych. Władza skarbowa uznała ten sposób uiszczenia opłaty stemplowej za nieprawidłowy i wymierzyła podwyżkę stemplową. Najwyższy Trybunał Administracyjny podzielił to stanowisko władzy skarbowej i wyjaśnił, że jeżeli sporządzono kilka egzemplarzy rachunków, to w myśl § 3 Ustawy o opłatach stemplowych, opłata należy się od pisma pierwszego. Jeżeli więc sporządzono dwa egzemplarze rachunków, z których jeden jest oryginałem, a drugi odpisem, to za pierwsze pismo, na którym, zgodnie z art. 3 Ustawy winna być skasowana opłata, uważać należy oczywiście oryginał pisma.

Z powyższych wyjaśnień Trybunału wynika, że opłata stemplowa od rachunku musi **być uiszczana zawsze na oryginale a nie na odpisie.** (Wyrok N. T. A. L. Rej. 7015/32).

NIEDELIKATNY MĄŻ.

— Tyran, gbur, istne zwierzę z ciebie! Chcąc uczynić mi wymówki, mógłbyś przynajmniej czekać, gdy nikogo tu nie będzie!

— Ale przecież tu nikogo niema.!

— Tak,! to twojem zdaniem ja się nie liczę?

Z MODY ≈ NOWE KOMPLETY JESIENNE



Czas pomyśleć o komplecie jesiennym. Dyktatorzy mody nie przepisują nam długości żakietów, możemy sobie pozwolić na żakiet całkiem krótki jak i na trzyćwierciowy, względnie całkiem długi.

Komplet żakietowy jest zawsze modny Zawsze na tesame klasyczne linje, tylko pod względem zapięcia, dodatków i wycięcia szyji, hołduje każdorazowej modzie. Dobry materjał i nienaganny krój są koniecznie wymagane. Niemniej praktycznem jest zestawienie spódnicy w kratę i trzyćwierciowego gładkiego płaszczyka, którego rewersy mogą być z materjału spódnicy, i do którego nosi się różnego rodzaju bluzki i pullowerki. Pozatem mamy komplety, które są pewnego rodzaju kompromisem między kompletem przed a popołudniowym. To są bronzowe albo granatowe suknie z wełnianej krepy, ze stosownemi płaszczami do tego kilka garniturów kołnierzy i kilka pasków, jeden może być z materjału, drugi ze wstążki, a trzeci dla odmiany z kolorowej skóry. Taksamo wycięcie szyji możemy dowolnie regulować. Kokardy, ryszki i żaboty, nadają tej samej sukni inny wygląd Z tego też względu najpraktyczniejszy będzie płaszczyk bez kołnierza.

Na szczególną wzmiankę zasługuje niezwykle udany komplet. Suknja z lekkiej wełny, wzorowana jak skóra tygrysia, w tonacjach ciemno, średnio i jasno bronzowym, do tego ciemnobronzowy płaszcz o gładkim kroju, rewersy przybrane futrem tygrysiem. Bardzo elegancki jest komplet z bławatkowej krepy wełnianej. Suknja we formie princeski, górna część z czarnego jedwabiu lakowego, z pod otwartego płaszcza przedstawia się jak bluzka. Czarny pasek i czarne duże guziki uzupełniają ten bardzo udany komplet. Taksamo dobrze wygląda podobny komplet ciemnobronzowy z jasnoniebieskiem jersey Niemniej gustowne jest połączenie popielatego z bladozielonym wymaga jednak nadzwyczajnie smukłej postaci. Że czarne z popielatem jest zawsze eleganckie i wytworne, o tem nie musi się wcale wspominać. Bardzo dobrze wygląda czarny komplet, którego górna część sukni zrobiona jest z błyszczącego jedwabiu, naprzykład satyny albo charmeuse, a żakiet także przybrany jest popielatem szamerowaniem albo sutaszem, który jest bardzo modny.

Kolory poza odwiecznym czarnym i granatowym noszone są bronzowe we wszystkich odcieniach, kolory cynamonu i pomidorów w zestawieniu z bronzowym i kolory wypożyczone z upierzenia gołąbka.

NASZE MODELE.

Nr. 1. Ciemny kostjum, żakiet przybrany paskiem, spodnica ma fałdy z boku. Kołnierz z futra.

Nr 2. Komplet z djagonalu, długi żakiet raglanowy, kołnierz krawatkowy.

Nr 3. Komplet z obcisłym trzyćwierciowym żakietem, kołnierz dzwonowy.

Nr. 4. Sportowy kostjum, żakiet raglanowy, duże naszywane kieszenie.

Nr. 5. Popołudniowy komplet Spodnica ma dwa fałdy z przodu, żakiet luźny, krawatka z futra.

Nr. 6. Sportowy płaszcz 7/8 raglanowe rękawy wysoki stojący kołnierz

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 28 m
5	Zachód słońca 16 g 56 m
SOBOTA	8 Tiszri 5696

Nabożeństwo Kol - Nidre w Templu

Zarząd Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie 1 zawiadamia, że **Uroczyste Nabożeństwo Kol-Nidre** w Templu rozpocznie się **w niedzielę 6 października br. o godz. 5-tej popołudniu.** Kazanie wygłosi rabin dr. O. Thon.

Celem uniknięcia natłoku przy wejściu do Świątyni, uprasza się o wcześniejsze przybycie, gdyż z chwilą rozpoczęcia Nabożeństwa drzwi do Świątyni zostaną zamknięte

Wstęp do Świątyni dozwolony jedynie tylko za zwrotem biletu wstępu (żółtego koloru).

Ku czci Żydów poległych w wojnie

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 10-tej przedpołudniem staraniem Związku Kombatantów Żydowskich w Krakowie odprawi na cmentarzu Żydowskim przy ul. Miodowej (kwatera poległych żołnierzy) p. kantor Birnbaum nabożeństwo żałobne za duszę Żydowskich Żołnierzy, poległych w wojnie światowej i polsko - bolszewickiej.

Ribbentrop w Krakowie

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Kraków ambasador von Ribbentrop, udając się na zaproszenie Alfreda hr. Potockiego do Łańcuta. Ambasador von Ribbentrop zatrzymał się w godzinach popołudniowych w Krakowie, gdzie udał się do krypty św. Leonarda, zwiedził Wawel, Muzeum Narodowe i Bibljotekę Jagiellońską. W Łańcucie zatrzyma się ambasador von Ribbentrop do niedzieli. Towarzyszy mu ambasador Lipski.

Nowy rozkład lotów

Z dniem 6 bm. wchodzi w życie zimowy rozkład lotów na szlakach komunikacyjnych, obsługiwanych przez Polskie linje Latnicze „Lot“ który obowiązywać będzie do 4 kwietnia 1936 r.

Według nowego rozkładu samoloty kursować będą codziennie, nie wyłączając niedziel, na linjach Warszawa - Gdańsk - Gdynia (do 15 listopada rb. poczem komunikacja przerwana będzie do 15 lutego 1936 r.) Warszawa - Poznań - Berlin, Warszawa - Katowice, Warszwa - Kraków Warszawa - Wilno (do 15. XI 35 r. i od 15. II. 36.) oraz Warszawa - Lwów. Ponadto raz w tygodniu utrzymywana będzie specjalna komunikacja na linji Warszwa - Lwów - Czerniowce - Bukareszt - Sofja - Saloniki; z Warszawy samolot odlatywać będzie w poniedziałki do Bukaresztu, nazajutrz zaś t. j. we wtorek odlot z Bukaresztu do Sofji i Salonik, gdzie będzie połączenie do Aten. W kierunku powrotnym samolot odlatywać będzie z Salonik do Bukaresztu w czwartki, w dalszym ciągu zaś z Bukaresztu do Warszawy w piątki.

Samolot z Warszawy do Berlina będzie miał połączenie do Londynu, Amsterdamu Kopenhagi Paryża Brukseli i td.

DZIŚ W KRAKOWIE: „HITACHDUT“ 3.30 pop. plenarne zebranie członków, „CIJONIM BAALEJ MIKCOA“ 3 pop. plenarne zebranie z referatem, „CEIREJ MIZRACHI“ 3 pop. plenarne zebranie członków. referuja: K. Stempel i K. Ratz n. t. „Działalność Organizacji w r. 1935“.

Sejm i Senat u trumny Marszałka Piłsudskiego

W niedzielę o godz. 7 rano przybędą do Krakowa Sejm i Senat in corpore wraz z marszałkami i wicemarszałkami, celem złożenia hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego.

Posłowie i Senatorowie wezmą udział w nabożeństwie, poczem udadzą się do krypty św. Leonarda, skąd wyjadą na Sowiniec, gdzie wezmą udział w sypaniu Kopca.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś malowniczy i interesujący dramat rosyjski Al. Tolstoja „Iwan Groźny“. Postać tytułową odtwarza znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski w otoczeniu całego naszego zespołu. Jutro popołudniu „Henryk IV“ L. Pirandella z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. Wieczorem „Azais“ L. Verneuil'a w premjerowej obsadzie z K. Junoszą-Stępowskim jako baronem Würtzem. W próbach „Stare wino“ pełna humoru i pogody komedja Seymour'a Hicks i Ashley'a Dukes w przekładzie Fl. Sobieniowskiego, która ukaże się w najbliższy wtorek.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pociąg widmo“ i „Tu rządzi humor“ (Flip i Flap).

APOLLO: „Mały pułkownik“ (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Kaprys hiszpański“ (Marlena Dietrich) reż. Józefa V. Sternberga.

BAGATELA: „Chłopcy z placu broni“ oraz rewja: Lot w śmiechosferę.

MUZEUM: „Przygoda na Lido“.

PROMIEŃ: „Weronika“ (Fr. Gall).

STELLA: „Halka“ (L. Kiepura).

ŚWIT: „Wacuś“ (A. Dymsza, J. Andrzejewska).

SZTUKA: „Baboona“.

WANDA: „Dwie Joasie“ (J. Smosarska).

PRZEGLĄD PALESTYŃSKI

Na treść 14-go numeru ilustrowanego tygodnika „Przegląd Palestyński“ składa się szereg artykułów pióra wybitnych pisarzy i znawców palestyńskich n. t. sytuacji w różnych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego u schyłku roku 5695 I tak D. Hurwicz omawia obecną sytuację gospodarczą, E. Lubrany daje ciekawą ocenę życia teatralnego, zaś znany statystyk M. Nemirowski pisze o ludności Palestyny w ciągu ubiegłych miesięcy roku 1935.

Pozatem tygodnik zawiera ciekawy artykół Małki Raymisk o możliwościach imigracyjnych do Syrji (Dajcie Żydów) zaś Michał Neugoldberg omawia aktualne zagadnienia w artykule „Na taśmie tygodnia“. Całość numeru uzupełniają korespondencje i reportaże J. Fryszmana — o szkole pracy w Ben - Szenien, o problemach uniwersytetu Jerozolimskiego, artykuł n. t. „Palestyna wobec alarmów wojennych“ oraz kronika

Tygodnik jest bogato ilustrowany.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 4. 10. Zebranie giełdowe miało przebieg dość ożywiony, nastrój panował słabszy, zwłaszcza dla pożyczek dolarowych. Przedmiotem tranzakcji były 4½% l. z. b. Bku Kraj. po zł. 59.60 oraz 4% l. z. b. Bku Kraj. po zł. 59.60. Obroty dość duże.

Na pogiełdziu skromne obroty 6% Poż. Pol Am. dol. 77.—.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i marki niem. mocniejsza, dla funta ang. cokolwiek słabsza. Płacono za dolara gotówkowego 5.32—5.36, czeki bankowo 5.29,5—5.31,5 Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28 grubsze 5.29, dolar złoty 9.05—9.10, funt ang. 25.90—26.10 marka niem. 149—154, korona czeska 20.88—21.10.

Dewizy: Nowy Jork 5.32 Londyn 25.90—26.10, Szwajcarja 172.50—17350, Berlin 213.25—214.25 Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 4. 10. Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości za 1 q (100 kg.) bez gminnego podatku spoż. zasadniczo parytet wagon Kraków. — Ceny mąki krakowskiej z dostawą. — Lepszy towar wyżej notowań — lichszy towar niżej notowań. Pszenica dwor. czerw. 18—18.50 biała 17.75—18 targowa 17—17.50 Żyto dwor. 13.75—14 targ. 13.75—13.50 Owies dwor. 15—15.50 targ. 14.25—14.75 jęczmień dwor. 15—17 targ. 14.25—14.75 Mąka pszenna gat. IA st. wym. 20% 35—36 gat. IB st. wym. 45% 32—33gat. I razowa 90% 22—23 mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 55% 22.75—23 razowa 90% 18—18.50 Mąka żytnia okr. poznań. I gat st. wym. 55 % 23—23.25 Otręby żytnie stand. 8—8.25 pszenne stand. średnie 8—8.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 10. Akcje: Bank Polski 90.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. budowl. 40.75. 4% prem. poż. inwest. 107.— 5% poż. konwers. 68.— 6% poż. dol. 79.— 4% poż. dol (dolarówka) 52.— 7% poż. stabil. 60.25—59.50—59.75pięciosetki 60.50—60.90 Tendencja słabsza.

Listy zastawne Bku Gosp. Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.80 Holandja 359.20 Londyn 26.05 N. Jork tel. 5.32 Oslo 130.90 Paryż 35.01 Praga 21.99 Sztokholm 134.40 Szwajcarja 173.05 Berlin 213.70 Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.35 przy tendencji

mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.33 oraz 5.36 w towarze przy tendencji utrzymanej

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 4. 10. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych Żyto 13.25 ton 45. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych Żyto 12.75—13.25 pszenica 17.75—18 jęczmień browar. 15.25—16.25 700—725 g/l 14.25—14.75 670—680 g/l 13.75—14.00 otręby żytnie 9.25—9.75 pszenne grube przem stand. 9.75—10.25 średnie przem. stand. 9.25—9.75. Mąki żytniej i pszennej wszystkie gatunki, obie kolumny o 50 gr. wyżej. Ogólne usposobienie stałe. Ogólny obrót 40.90 w tem żyta 534 tonny, pszenicy 4.50, jęczmienia 557, owsza 62.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4. 10. Dewizy: Paryż 20.23 Londyn 15.05½ Nowy Jork 3.07 3/8 Bruksela 51.87½ Medjolan 24.97½ Madryt 41.97½ Amsterdam 207.45 Berlin 123.45 Wiedeń noty 57.50 Sztokholm 77.65 Oslo 75.65 Kopenhaga 67.25 Praga 12.73 Warszawa 57. 80 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.64 Japonja 88.50 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 96.50 Paryż Fr. fr. 1700 Zurych dol. 60.— przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 3. 10. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 85.— 7% poż. Stabil. 100.— 6% poż. Dol. 78.50 7% poż. Warszawska 67.— 7% poż. Śląska 67.—. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 85.— 7% poż. Stabilizacyjna 101.— 6% poż. Dol. 78.62,5 7% poż. m. Warszawy 67.50 7% poż. Śląska 67.25 Tendencja słaba.

LONDYŃKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 4. 10. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 16 11/8 termin 11 3/16 Cyna 221½ termin 214—214¼ Banka 223 Ołów 18 5/8 termin 18 5/8 Miedź 35 11/16—6/4 termin 36 1/16—36 1/8 Elektrolit 40—40½.

Haussa na giełdach towarowych

Wiadomości, jakie nadeszły w nocy o stanie rynków w Ameryce, utrzymywały kupców londyńskich oraz liverpoolskich w stanie silnego lecz hamowanego podniecenia. Od samego rana kupcy angielscy zaczęli okazywać duże zainteresowanie rozwojem wypadków w Abisynji. Skoro nadeszły z Afryki wiadomości, mające charakter meldunków z placu boju, ceny towarów zaczęły wykazywać gwałtowne zmiany.

Nagość bawełna amerykańska podskoczyła o 15 pkt., pszenica również zwyżkowała, nawet cukier dla którego oddawno notowano tendencję bardzo słabą, wykazał znaczną poprawę. Niezwykle mocną tendencję ujawnił kauczuk. Również notowania zasadniczych metali, z wyjątkiem cyny, przejawiły tendencję mocną. Nawet towary o mniejszem znaczeniu jak figi, oleje i t. p. pozostawały pod wpływem wiadomości, nadchodzących z Afryki.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Kodeks podatkowy

Nakładem ruchliwej firmy wydawniczej (Udziałowa Spółka Wydawnicza, Kraków ul. Szpitalna) ukazał się jako Nr. 8 **„Podręcznej Bibljoteki Prawnika" — Kodeks Ustaw Podatkowych (suplement I)** w opracowaniu Dra E. Steina i Dra A. Thalera.

Suplement powyższy, skromnie zatytułowany, śmiało uważać można za tom II. Kodeksu Ustaw Podatkowych, którego tom I zrecenzowaliśmy swego czasu na łamach naszego pisma.

Zawiera on bowiem około 20 arkuszy druku i obejmuje całe ustawodawstwo podatkowe ogłoszone w r. 1934/35 wraz z rozporządzeniami i odnośnemi okólnikami, w szczególności: Ustawy o zaległościach podatkowych i ulgach w spłacie tychże zaległości, o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, o opodatkowaniu tłuszczów i cukru, nowelę do ustawy o podatku dochodowym, pobór scalonego podatku przemysłowego od obrotu napojów wyskokowych, ustawę o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego itd.

Na końcu książki zamieścili autorowie bardzo obfite i świetnie dobrane orzecznictwo podatkowe Sądu najwyższego i N. T. A., które w znacznym stopniu podnosi wartość praktyczną dzieła i korzystania zeń w praktyce.

Również układ i szata zewnętrzna dzieła bardzo poprawna. Osobna zmianka należy się wydawnictwu „Podręczna bibljoteka Prawnika" i jej redaktorom, którzy przez kontynuowanie swego wydawnictwa podatkowego w czasie tak niewdzięcznym ze względu na ciągłe zmiany w naszem ustawodawstwie podatkowem spełniają swe zadanie w takich ciężkich warunkach dla spopularyzowania przepisów podatkowych i ułatwienia szerokim sferom płatników orjentowania się w zawiłych niekiedy przepisach.

D. L. W.

Właściciel domu fałszywie oskarżył lokatorów o usiłowane otrucie

(or) Do II. Komisarjatu P. P. zgłosił się swego czasu Józef Cieplik, właściciel realności przy ul. św. Bronisławy 19 i złożył sensacyjne doniesienie. Podał on, iż lokatorzy jego domu Wiktor i Władysława Stopowie weszli w porozumienie z jego służącą Cecylją Knapikówną, namawiając ją, aby otruła swego chlebodawcę. Według zapodań Cieplika, Stopowie nakłaniali Knapikównę, aby ta wsypywała mu truciznę do jedzenia.

Sensacyjne to doniesienie stało się podstawą dochodzeń. które dały wręcz odwrotny rezultat. Okazało się bowiem, że Cieplik, żyjąc w niezgodzie ze swymi lokatorami, postanowił w wyrafinowany sposób zemścić się na nich. Zgłaszając o rzekomym zamachu trucicielskim na jego życie, chciał w ten sposób spowodować aresztowanie i zasądzenie lokatorów.

Sprawa oparła się o prokuraturę, która sporządziła akt oskarżenia przeciw Cieplikowi. W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych przed sądem krakowskim i po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na pięć tygodni aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

KRONIKA TARNOWSKA

TRAGICZNA ŚMIERĆ. Legjonista Józef Curyło woźny sądowy wracał w poniedziałek rano rowerem do swych rodziców z Radłowa do Tarnowa. Curyło który jechał wzdłuż toru kolejowego znalazł się obok mostu kolejowego na Dunajcu nie słyszał widocznie turkotu nadjeżdżającego pociągu który trącił go tak silnie że spadł na przęsło mostu doznając pęknięcia czaszki i obrażeń na ciele Mimo udzielenia mu przez zawezwanego lekarza Dra Michalskiego pierwszej pomocy Curyło po krótkim czasie zmarł. Zmarły osierocił żonę i 7-ro małych dzieci.

NOWY ZARZĄD TOW. WALKI Z GRUŹLICĄ. Towarzystwo walki z gruźlicą wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes: dr. Stanisław Goździewski, I. wiceprezes: dr. Mieczysław Menderer, II. wiceprezes: pułk. Maksymiljan Hoborski, skarbnik: Eleonora Bardlowa, sekretarz: Zofja Czajkowa. Wedle sprawozdania z kąpieliska utrzymywanego przez Towarzystwo korzystało w czerwcu br. 814 osób, w lipcu 554 osób, w sierpniu 620 osób, we wrześniu 208 osób. W przyszłym roku zarząd zamierza wybudować basen kąpielowy z wodą bieżącą.

WYBRYK STRAŻNIKA OGRODOWEGO. W ogrodzie miejskim bawił się dnia 30 września chłopczyk 9-letni w okolicy basenu, okalającego mauzoleum Bema. Strażnik ogrodowy zamiast odgonić dziecko z tego miejsca, chwycił dziecko i wrzucił je do wody aż po szyję. Wyciągnięte z wody dziecko przemokło oczywiście do nitki i w tym stanie zaprowadzono je do lekarza miejskiego p. Dra Szalita. Zarząd miejski niewątpliwie ukarze zbyt krewkiego strażnika ogrodowego.

KRONIKA JASIELSKA

KRADZIEŻE I WŁAMANIA W ŚRÓDMIEŚCIU. Od jakiegoś czasu dokonują nieznani sprawcy całego szeregu włamań oraz kradzieży. I tak włamali się nieznani sprawcy do sklepu własności Wagschalla w Jaśle, lecz zostali oni spłoszeni przez strażnika nocnego Renesa, zaś w pierwszy dzień świąt żyd. Nowego Roku włamano się do piekarni Jakóba Thalera, gdzie łupem sprawców padła kaseta, zawierjąca większą gotówkę, 3 sznury pereł orz inną biżuterję.

ZNANA ZNACHORKA Eugenja Gajdzicka żona funkcjonarjusza kolejowego w Jaśle która swego czasu została przez trybunał karny s. o. w Jaśle skazana za niedozwolone zabiegi, które spowodowały śmierć 2 ofiar, na 3 lata więzienia, stanęła ponownie przed sądem grodzkim oskarżona oto że w czasie urlopu uzyskanego na pewien czas z więzienia trudniła się znów zawodowo znachorstwem którego Magdalena Reczek padła ofiarą. Sąd na wniosek Dra Karpfa postanowił wysłać Gajdzicką do Krakowa celem zbadania jej stanu umysłowego, wskutek czego rozprawę odroczono

KURA POWODEM ZABICIA CZŁOWIEKA. Przed trybunałem karnym s. o. w Jaśle stanął niejaki Jan rosół z Trzcinicy pow. Jaso oskarżony o zabójstwo w osobie Jana Rucińskiego, za co skazany został na 2 lata więzienia. Kura bowiem, stanowiąca własność Rosoła przeszła na grunt Rucińskiego, który za wyrządzenie mu przez nią szkody kurę zabił. Rosół z pobudek zemsty uzbroił się w karabin i pewnego dnia napotkawszy swego sąsiada na gruncie strzelił do niego, kładąc go trupem. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. Górski oskarżał prok. Brandys a bronił adw. dr. Herzig.

Kino dźwiękowe Harmonia Kolejowa wyświetla znakomity film p. t. „Szpieg nr. 17"



Odrzucenie prośby dr. Wątora o wpis na listę adwokacką

Głośna była w swoim czasie sprawa dymisji sędziego śledczego dr. Wątora z Krakowa, który prowadził śledztwo w sensacyjnej sprawie o oszustwo ubezpieczeniowe Ciunkiewiczowej. W niedługo później dr. Wątor złożył nagle podanie o dymisję, która została przyjęta.

Po wystąpieniu z sądownictwa dr. Wątor zgłosił się do krakowskiej Rady Adwokackiej, prosząc o przyjęcie go w poczet członków palestry. Podanie to Rada adwokacka w Krakowie odrzuciła, odmawiając dr. Wątorowi wpisu na listę czonków palestry. Te decyzję Rady zaskarżył b. sędzia do Sądu Najwyższego, który sprawę rozpatrzył. Odwołanie swoje popierał dr. Wątor osobiście, natomiast stanowisko Rady Adwokackiej uzasadniał wicedziekan krakowskiej Rady Adwokackiej, który domagał się zatwierdzenia decyzji.

Sąd Najwyższy zażalenie dr. Wątora oddalił i tem samem nie będzie on wpisany na listę adwokatów.

Na terenie walk włosko - abisyńskich

Wojska włoskie wkraczają wgłąb Abisynji

100 tys. żołnierzy w pobliżu Aduy

Addis Abeba. 4. 10. PAT. Wojska włoskie posuwają się w kierunku Aksum Adua, zajęły górę Ramat. W akcji brały udział tanki i samoloty.

Paryż. 4. 10. PAT. „Le Temps" zamieszcza wywiad z generałem Gabba, szefem sztabu gen. De Bono. Gen. Gabba oświadczył, że w operacjach wojskowych w okolicy Aduy brało udział przeszło **100.000 żołnierzy. Trudności terenowe** sprawiają, iż posuwanie się wojsk włoskich naprzód stało się po wolniejsze. W południe słychać było w Asmarze silną kanonadę od strony Aduy i Adigrat. Kolumny włoskie zmierzają do okrążenia Aduy i Adigrat,

Włosi posuwali się trzema kolumnami

Rzym, 4. 1o. PAT. Według informacyj Havasa pierwszem zadaniem armji włoskiej było *osiągnięcie linji* Aksum-Adua-Adigrat, równolegl ej do granicy. Włosi posuwali się trzema kolumnami. *W awangardzie szły oddziały tubylczej kawalerji z Erytrei*, następnie podążała piechota, wspierana przez *lekkie tanki. Włosi już wczoraj zajęli wzgórza Darotache, dominujące nad Aduą i Aksum.*

* * *

Addis Abeba, 4. 1o. PAT. Wyjaśniają tu, że w dniu wczorajszym *nie było żadnego krwawego starcia*, ponieważ wojska abisyńskie *nie znajdowały się na terytorjum, na które wkroczyły oddziały włoskie*, a to zgodnie z wydanym niedawno rozkazem odwrotu. W Addis Abebie nie wiedzą, *jak wielkie są siły włoskie*, sądzą jednak, iż są one *duże*, przygotowują bowiem tereny do lądowania samolotów na zajętem terytorjum *budują już 6 dróg, tworzą fundamenty dla artylerji ciężkiej oraz obwałowania.*

Pierwsze zwycięstwo Abisyńczyków

Addis Abeba. 4. 10. PAT. Reuter donosi, że Abisyńczycy strącili pod Aduą jeden z samolotów włoskich.

Abisynja oskarża

Addis Abeba. 4. 10. PAT. W poselstwie włoskiem oświadczono o północy, że poseł Vinci nie zażądał ani nie otrzymał swych paszportów i że data wyjazdu poselstwa nie jest wiadoma. W poselstwie wyrażają **zanie pokojenie o los konsulatu włoskiego w Makale**, o tórym niema żadnej wiadomości. Personel poselstwa wychodzi na ulicę tylko pod **eskortą. Brak dokładnej liczby ofiar po stronie abisyńskiej.** Korespondentowi Reutera oświadczono jednak, że **liczba 1700 osób jest przesadzona.**

W telegramie do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola rząd abisyński oświadcza: **Włochy wzięłcy na siebie odpowiedzialność za wkroczenie do Ayame i bombardowanie kobiet i dzieci zw Adui i Adigrat i rozpoczęły podbój bezbronnej Abisynji.** Abisynja ponawia swe pragnienie współpracy z Radą Ligi Narodów.

Trudno zachować wiarę w pacyfizm

Landyn, 4. 1o. PAT. W przemówieniu, wygłoszonem przez radjo, a skierowanem do „Towarzystwa Pokoju" *Ramsey MacDonald* powiedział m in., że *tym, którzy całe swe życie wierzyli w pokój, trudno jest dzisiaj zachować tę wiarę*, zapytując jednocześnie, *czy pacyfista może pozostać obojętny wobec jawnych prowokacyj ze strony państwa napastniczego.* Jeżeli nie jesteśmy w stanie utrzymać pokoju, to nie będziemy mogli utrzymać i cywilizacji — zakończył MacDonald.

Ewentualne sankcje nie spowodują wielkich trudności dla Włochów

Paryż. 4. 10. PAT. Jak podaje agencja Havasa Rada Ligi Narodów na posiedzeniu sobotniem będzie musiała zastanowić się nad kwestją **agresji, a następnie określić napastnika.** Ponieważ zebranie Rady Ligi nastąpi w myśl art. 15 paktu Ligi wydaje się, iż w zebraniu tem winny wziąć udział **obie strony zainteresowane.** Nie ulega wątpliwości, że przed rozstrzygnięciem obu powyższych kwestyj Rada Ligi wysłucha przedstawicieli obu państw. Oto dlaczego bar. Aloisi **znajduje się w Genewie,** by bronić interesów swego kraju. Po ustaleniu napastnika Rada Ligi **będzie** musiała określić charakter zarządzeń przymusowych, jakie podejmą państwa, należące do Ligi. W związku z tem zamierzone jest zwołanie w krótkim czasie ogólnego Zgromadzenia Ligi w celu zapoznania się z poglądami krajów nie reprezentowanych w Radzie.

Ostatnia rozmowa Lavala z Edenem dotyczyła **głównie sankcyj.** Prawdopodobnie pierwsze sankcje nie wyjdą poza granice, nakreślone w przemówieniu Mussoliniego. Niezależnie od oświadczeń publicznych rząd włoski zakomunikował, że poddałby się bez protestu sankcjom ograniczonym do **dziedzin gospodarczej i finansowej,** opartym na zarządzeniach wewnętrznych każdego państwa i bez kontroli międzynarodowej. Gdyby stało się inaczej Włochy wystąpiłyby przeciwko wszelkim zarządzeniom blokady.

Co dotyczy odpowiedzi francuskiej na kwestjonarjusz brytyjski to odpowiedź ta zawierać ma **dłuższe** wywody prawne, które w konsekwencji wprowadziłyby doniosłe wyjaśnienia do funkcjonowania paktu lokarneńskiego i traktatów sojuszniczych, zawartych przez Francję w Europie.

Zastraszający objaw nienawiści

Nowy Jork, 4. 1o. **PAT.** W jednej ze szkół ludowych w dzielnicy Brooklynu doszło *do bójki pomiędzy dziećmi włoskiemi i murzyńskiemi.* Wkrótce potem na miejsce bójki przybyło przeszło tysiąc rodziców dzieci, biorąc czynny udział w walce. Policji z trudem udało się rozpędzić walczących.

Jak reaguje świat?

W Holandji

Haga. 4. 10. PAT. Cała prasa holenderska bardzo szczegółowo omawia rozpoczęcie akcji wojennej w Abisynji, **potępiając postępowanie Włoch.** Dzienniki z trwogą patrzą w przyszłość i wyrażają obawy, by wojna w Abisynji nie zamieniła się w puszkę Pandory, **któraby mogła zagrozić kulturze całej Europy.**

Statki amerykańskie nie będą zawijały do portów włoskich

Nowy Jork, 4. 1o. PAT. Amerykańskie towarzystwo nawigacyjne wydało rozporządzenie swym statkom, ażeby *nie zawijały do portów włoskich.*

O bojkot towarów włoskich

Meksyk, 4. 1o. PAT. Generalna konfederacja robotników i chłopów zwróciła się do komitetu narodowego obrony proletarjackiej, grupującego *większość meksykańskich organizacyj robotniczych z żądaniem zorganizowania w ciągu 15 dni 24-godzinnego strajku powszechnego, jako wyrazu protestu przeciwko Włochom.* Konfederacja domaga się również *sabotowania przedsiębiorstw włoskich,* popierających Mussoliniego i *bojkotu towarów włoskich.* Jak słychać *Włosi zakupują całą bawełnę meksykańską i ogromne ilości miedzi i cynku.* Ponieważ zakupy te dokonywane są na podstawie wymiany, *bojkot,* którego domagają się od rządu posłowie lewicowi, będzie *rzeczą trudną.*

Lansbury ustępuje

Londyn, 4. 1o. PAT. Bezpośrednim wynikiem głosowania w sprawie stosowania sankcyj na kongresie Labour Party w Brighton, gdzie stosunek zwolenników sankcyj do ich przeciwników wyniósł 21:1, będzie *ustąpienie dotychczasowego leadera Labour Party sędziwego Lansbury* z przewodnictwa frakcji parlamentarnej.

Lansbury, jako gorliwy pacyfista i przeciwnik wszelkiego rozlewu krwi, występował przeciwko sankcjom. Na wtorek Lansbury zwołał posiedzenie frakcji parlamentarnej Labour Party, na którem poda się do dymisji. Następcą jego będzie zapewne Greenwood, były minister zdrowia w rządzie Labour Party.

„Mussolini czyni to, co czyniła cała cywilizacja"

Nowy York. 4. 10. PAT. „New York Herald Tribune" omawiając rozpoczęcie wojny włosko - abisyńskiej pisze: Byłoby rzeczą wygodną, lecz zbyt uproszczoną zadowolić się określeniem brutalnego najazdu na Abisynję, jako **zbrodniczego szaleństwa jednego człowieka,** gdyż mogłoby to doprowadzić do fałszywych wniosków. Mussolini czyni to co czyniła **cała cywilizacja aż do wielkiej wielkiej wojny.** To go nie usprawiedliwia, pomaga jednak wyjaśnić sobie jak może on zjednoczyć przy sobie cały naród.

Zarówno „Herald Tribune" jak i „New Y. Times" widzą pewien promień nadziei w oświadczeniu Mussoliniego, że Włochy stawią czoło sankcjom gospodarczym z dyscypliną. co wskazywać ma, zdaniem pism, że nie zamierza on uważać sankcyj **za powód do wojny.**

Odezwa Żydowskiego Koła Parlamentarnego

Warszawa. 3. 10. (ŻAT) Utworzone w dniu dzisiejszym Żydowskie Koło Parlamentarne wydało odezwę następującej treści:

ŻYDZI!

W dniu dzisiejszym utworzyliśmy na terenie Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej **Żydowskie Koło Parlamentarne**, jako reprezentację, które — prowadząc jak dotychczas niezależną politykę żydowską — stać będzie na straży naszych praw, będzie wykładnikiem naszych krzywd i upośledzeń, wyrażać będzie nasze potrzeby i postulaty.

Nowa ordynacja wyborcza **uniemożliwiła nawet w okręgach niewątpliwie żydowskich należne zastępstwo 3 i pół miljonowej ludności żydowskiej** w ciałach ustawodawczych toteż ciężar złożony na nas jako waszych reprezentantów jest olbrzymi, **przechodzi siły kilku jednostek**, a odpowiedzialność nasza tem większa i smutniejsza, im smutniejsza jest dola żydowska. Biorąc od lat dziesiątek bezpośrednio czynny udział w wielkiem dziele **narodowego odrodzenia, stać będziemy wiernie i niezachwianie przy naszym sztandarze narodowym**, walczyć będziemy o zabezpieczenie należnych nam praw **do pełnego rozwoju kulturalnego i samodzielnego życia religijnego**, dążyć będziemy do pełnego zrealizowania przewodniego hasła wyrażonego w ustawie konstytucyjnej, **że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli, domagać się będziemy dla ludności żydowskiej która spełnia ofiarnie wszystkie obowiązki obywatelskie, nie tylko ustawowego, ale i faktycznego równouprawnienia, jaknajbaczniejszą uwagę poświęcimy katastrofalnemu położeniu gospodarczemu ludności żydowskiej, przeciwstawiać się będziemy ciągłemu planowemu wypieraniu Żydów z ich placówek i warsztatów pracy, domagać się będzie my dla ludności żydowskiej praw do pracy we wszystkich dziedzinach** — także na stanowiskach pracowników w służbie państwowej i samorządowej i w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych. W pracy ściśle ustawodawczej dążyć będziemy do zmiany tych wszystkich ustaw i rozporządzeń, które poza warunkami ogólnymi wynikającymi z przesilenia gospodarczego **potęgują i przyspieszają pauperyzację i deklasację ludności żydowskiej, będziemy wskazywali na to, że ruina 3 i pół miljonowej rzeszy obywateli żydowskich podważyć musi podstawy gospodarstwa społecznego w państwie.**

Żydzi! Nie cofniemy się przed żadnemi trudnościami w walce o naszą godność i nasze prawa, o byt gospodarczy ludności żydowskiej. Waszej obronie poświęcimy jaknajlepszą wolę, wszystkie nasze siły, nasze doświadczenie, naszą wiedzę, całą naszą energję. — Od was żądamy, **byście ponad waśnie i spory, ponad rozłam i rozbicie skupili się pod sztandarem godności narodowej i obrony naszych praw i nie poddawali się rozpaczy i rezygnacji, lecz czynnie z nami współpracowali** dla spełnienia naszego tak ciężkiego i tak odpowiedzialnego zadania.

Odezwę podpisali: **poseł na Sejm Izak Rubinstein, poseł na Sejm dr Emil Sommerstein i senator rabin prof. Mojżesz Schorr.**

Atak eskadr włoskich wywołuje panikę wśród Abisyńczyków

BERLIN, 3. 10. PAT. Z ADDIS ABEBY DONOSZĄ, IŻ W CZASIE ATAKU LOTNICZEGO ESKADR WŁOSKICH, ZBURZONYCH ZOSTAŁO W ADIGRATU 100, ZAŚ W ADUI 15 DOMÓW. WŚRÓD LUDNOŚCI OBU MIAST WYBUCHŁA PANIKA. MIESZKAŃCY TŁUMNIE OPUSZCZAJĄ DOMOSTWA, CHRONIĄC SIĘ W LASACH I GÓRACH.

* * *

Londyn. 3. 10. PAT. Według ostatnich wiadomości Reutera z Addis Abeby, wojska **włoskie posuwają się naprzód** przez równinę u stóp góry Mussali, **nie spotykając oporu.** Siły zbrojne abisyńskie oczekiwać mają podobno u podnóża góry Wollo. Mówią, że w operacjach bierze udział **40 samolotów włoskich. Oczekują tu, że Włosi jutro rozpoczną atak na wszystkich frontach.** W dalszym ciągu panuje obawa, że nastąpi atak lotniczy na **Addis Abebę.** Działa przeciwlotnicze skoncentrowano w pobliżu stacji kolejowej. — Wszystkie konie i muły będą zarekwirowane dla armji. 300 jeźdźców i piechoty gwardji cesarskiej strzeże od dziś poselstwa włoskiego.

1700 zabitych i rannych

Londyn, 3. 10. PAT. Londyńska prasa popołudniowa i wieczorna poświęca wszystkie swe wydania wypadkom w Abisynji. Nagłówki gazet, które wszystkie mówią o wojnie, jaką rozpętali Włosi, świadczą wyraźnie, w którym kierunku idą sympatje opinji publicznej. W tych warunkach jest nieco trudne ustalenie, które wiadomości są prawdziwe, a które przesadzone.

Dzienniki londyńskie obszernie podają szczegóły bombardowania Adui. Liczba dotychczasowych ofiar oceniana jest na *1.700 zabitych i rannych.* Opinja publiczna interesuje się obecnie wyłącznie reakcją, jaka nastąpi wobec wyraźnej, zdaniem prasy angielskiej, napaści włoskiej. Od Rady Ligi Narodów, zbierającej się w sobotę, oczekiwane jest zarządzenie, w myśl ewentualnych propozycyj brytyjskich, *sankcyj gospodarczych i finansowych.* Zainteresowanie odpowiedzią francuską co do współdziałania floty francuskiej z brytyjską na wypadek ataku ze strony Włoch przed ustaleniem, że Włochy są napastnikiem, zupełnie upadło. Sprawa ta uważana jest już dzisiaj poniekąd za nieaktualną, albowiem obecnie chodzi o współdziałanie Francji z Wielką Brytanją nad zastosowaniem sankcyj z art. 16 paktu Ligi.

Sankcje wojskowe to przerzucenie wojny do Europy

Misterna gra Mussoliniego

Berlin. 3. 10. PAT. Mimo niezwykle silnego wrażenia, jakie wywołały tu wiadomości o działaniach wojennych na pograniczu włosko-abisyńskiem, uwaga prasy niemieckiej w dalszym ciągu skierowana jest na przebieg rozmów angielsko - francuskich. Dzienniki nie tają zupełnie **niezadowolenia swego,** *iż* **Francja za cenę współpracy w sankcjach przeciw Włochom, chciałaby pozyskać Anglję dla sojuszu obronnego. Co do oczekiwanych uchwał Ligi Narodów,** to, jak utrzymuje „Deutsche Allgemeine Zeitung", Liga stanęła wobec alternatywy następującej:

> **albo ograniczyć się do zastosowania sankcyj ekonomicznych przeciw Włochom, albo też wziąć odpowiedzialność za przerzucenie wojny do Europy.**

Mężowie stanu jednak — zdaniem dziennika — nie mogą iść za słowami biskupa Jorku, iż „interesy sprawiedliwości są ponad interesami pokoju" i **winni ratować to, co jeszcze pozostało z możliwości pokojowych, t. zn.** dążyć do zlokalizowania konfliktu na terytorjum afrykańskiem. Wobec gwałtownego tempa wydarzeń, w Genewie **pozostały sankcje gospodarcze, przewidywane w art. 16 paktu. Zawierają one jednik niebezpieczeństwo łatwego przeobrażenia się w działania wojenne .**

„Berliner Tageblatt" zwraca uwagę, iż Mussolini notyfikował dziś Lidze swe działania wojenne, jako „zarządzenia obronne" — przyczem nie wspomina nic o rządzie abisyńskim, mówiąc jedynie o rasach, naczelnikach prowincyj. Dowodzi to, że Włochy umacniają swe stanowiska **na dwóch frontach:** z jednej strony domagają się od Ligi ochrony, przewidzianej art. 16 paktu, twierdząc, że **sami zostali napadnięci,** z drugiej zaś — wysuwają tezę, iż walczą **jedynie z przywódcami plemion,** nie zaś z państwem, będącem członkiem Ligi Narodów, wobec czego sankcje art. 16 nie mogą być zastosowane na korzyść strony przeciwnej.

Konsorcjum Kanału Sueskiego żąda zwyżki opłat o 300 proc.

Londyn, 3. 10. PAT. Jak słychać, przedstawiciele angielscy w konsorcjum Kanału Suezkiego, którzy udali się dzisiaj do Paryża na doroczne zgromadzenie akcjonarjuszy tego towarzystwa, zamierzają wystąpić z wnioskiem *podniesienia opłat* za przewóz transportów wojennych Włoch przez Kanał o 300 procent i zażądania uiszczenia przez Włochy tych *opłat w złocie.* Jak wiadomo, udział kapitału brytyjskiego w towarzystwie Kanału Suezkiego wynosi 44 proc.

Anglja czeka

Londyn. 3. 10. PAT. Reuter donosi: wobec ostatniego rozwoju wydarzeń międzynarodowych nie zostanie powzięta w Londynie **żadna decyzja wcześniej, niż za parę dni,** gdyż gabinet musi czekać na decyzje L. N. Ministrowie są przygotowani do odbycia posiedzenia gabinetu w sobotę, **po posiedz. Rady Ligi Narodów.** Gdyby sprawa sankcyj stała się **aktualną, parlament będzie zwołany dla dyskusji o decyzjach, które poweźmie** rząd. Baldwin wyjechał na konferencję konserwatystów, na której jutro wieczorem wygłosi mowę.

A komitet 13-tu radzi

Genewa, 3. 10. PAT. Dzisiaj, jak to było przewidziane w ubiegłym tygodniu zebrał się t. zw. komitet 13-tu, celem przygotowania projektu raportu na mocy art. 15 paktu. Komitet przedyskutował część raportu, reasumującą przebieg sprawy w Lidze Narodów. Następnie komitet wyłonił podkomitet, któremu powierzono opracowanie części prawno-politycznej raportu.

—oXo—

Żydzi angielscy za bojkotem

Londyn. 3. 10. (ŻAT) Rada Gmin Żydowskich w Anglji Board of Deputy uchwaliło na dzisiejszem posiedzeniu następującą rezolucję: Potwierdzamy rezolucję uchwaloną 18 września 1934, iż w obliczu polityki antyżydowskiej w Niemczech Board of Deputy uznaje za powszechną zasadę oświadczenie prezydenta Board of Deputy, że żaden **Żyd,** który ma poczucie godności własnej, nie będzie miał nic wspólnego z towarami niemieckimi dopóki polityka ta jest kontynuowana.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 4 października.

Po krótkiej przerwie wakacyjnej zebrali się wczoraj na Ratuszu krakowskim ojcowie miasta, aby radzić nad sprawami, objętemi 42-ma punktami porządku dziennego.

KONIEC „MŁYNÓWKI".

Na pierwszy ogień poszła kwestja usunięcia „Młynówki", przepływającej otwartem korytem przez ulice miasta. Radny prof. Kumaniecki przedstawił historję „Młynówki" i korzyści, wynikające dla miasta z jej usunięcia.

„Młynówka" ma być usunięta z dzielnic IV i XV przez ujęcie jej wód z koryta w Al. Grotgera i przeprowadzenie ich krytym kanałem, a następnie syfonem popod nowym kolektorem w Al. Słowackiego do starego kolektora, a tym kolektorem lewobrzeżnym do Wisły w Dąbiu. Koszty tych prac wynoszą 243.000 zł.

Po krótkiej dyskusji program prac został uchwalony, poczem Rada udzieliła moratorjum dwom domom akademickim na spłatę należności za parcele.

Bez większej debaty „przebiczowano" szereg spraw gruntowych, poczem Rada zatrzymała się nad kwestją pożyczek.

POŻYCZKI.

Radny Żak zabrał głos dla zreferowania spraw pożyczkowych, objętych porządkiem dziennym. W pierwszym wniosku referent zaproponował zaciągnięcie w P.K.O. w Warszawie pożyczki w wysokości 250.000 zł. na częściowe pokrycie wydatków nadzwyczajnych.

Zarówno te pożyczki, jak też i następne — 200.000 zł. na przygotowanie terenów budowlanych i 100.000 zł. na rozbudowę kanalizacji obie z Funduszu Pracy — zostały uchwalone. Ostre ataki w stronę Funduszu Pracy padły ze strony radnych socjalistycznych.

ZATWIERDZONY BUDŻET.

W dalszym ciągu Rada uchwaliła konwersję kilku pożyczek i załatwiła sprawy finansowe, zatrzymując się nad wnioskiem o zatwierdzenie budżetu m. Krakowa na rok 1935/36 przez Urząd Wojewódzki.

Nad tą ostatnią kwestją dyskutowano dość długo, gdyż niektórzy mówcy domagali się podania do wiadomości tekstu reskryptu województwa, aby mogli zapoznać się z krytyką i oceną budżetu przez Województwo.

Wnioski o odczytanie pełnego tekstu reskryptu zostały odrzucone. Rada uchwaliła natomiast

WNIOSEK RADN. DRA SCHWARZBARTA

aby tekst reskryptu wydrukować i przedłożyć członkom Rady, celem zapoznania się z uwagami Województwa.

Naskutek uchwalenia wniosku radnego dra Schwarzbarta, sprawa przyjęcia do wiadomości reskryptu Województwa została zdjęta z porządku dziennego.

W PODATKACH — BEZ ZMIAN...

Nie było dyskusji nad zatwierdzeniem dotychczasowej wysokości opłaty wodociągowej na rok 935 oraz podatku gminnego od sprzedaży wyrobu trunków, jak również dodatków od podatku od nieruchomości, podatku przemysłowego i gruntowego.

Jedynie opłatę za koncesję dorożkarsko-samochodową obniżono z 44 zł. na 22 zł.

Pod koniec posiedzenia wypłynęła kwestja udzielania dzierżawcom bekoniarni miejskiej koncesji na urządzenie fabryki przetworów mięsnych i używanie szmalcowni.

Dużo mówiono na ten temat, poruszano wiele momentów — ale wkońcu wniosek przyjęto.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos radny Stańczyk, który zgłosił deklarację P.P.S., protestującą przeciw usunięciu 3 radnych socjalistycznych z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej.

Klub P.P.S. złożył również w prezydjum miasta interpelację w sprawie „rasistowskiej" uchwały, odnośnie uznania p. Fischer obywatelką polską. Tekst tej interpelacji podamy w jutrzejszym numerze.

Klub Narodowo-Żydowski, liczący 4-ch członków nie mógł wnieść interpelacji, gdyż wedle art. 28 regulaminu, dla zgłoszenia interpelacji potrzeba 8 podpisów. Natomiast 9 radnych żydowskich z BB., którzy mieli prawo wnieść interpelację, z prawa tego nie skorzystali.

Antysemickie męty przed sądem

Z procesu O. N. R.

Warszawa, 3. 10. (Sin). Dziś w drugim dniu procesu członków ONR o zabicie błp. Delmana, przesłuchana została osk. Drzewiecka. Twierdzi ona, że w śledztwie obciążała pozostałych oskarżonych niesłusznie, gdyż nakłaniał ją do tego Jakóbczak i chciała ratować brata, który siedział w więzieniu. Na pytanie, dlaczego jednak pogrążyła tylu ludzi, oświadczyła Drzewiecka „Jak człowiek siedzi w więzieniu, to ratuje się, jak może".

Następnie wezwano świadka *księdza Mieczysława Krygiera*. Ks. Krygier zeznaje, że o godz. 8.30 wchodził z procesją ze Starego Miasta na Powązki. W tej chwili ujrzał kilka osób uciekających. Z grupy tej słyszał okrzyki, że jakiś Żyd został pobity. Po powrocie do domu dowiedział się, że przodownik Mazur aresztuje młodzież i że chciał nawet aresztować kościelnego. Wiedział, że komisarz policji aresztował kilku ludzi za bijatyki i widział, że ktoś leżał na ziemi ale nie wiedział kto. Na zapytanie, czy miał jakieś przeszkody w czasie procesji, oświadcza ks. Krygier, *że nie*. Na pytanie prokuratora podaje świadek, że widział grupę ludzi i jakiegoś młodego osobnika z kijem, który był prowodyrem. Na stosowne pytanie obrony opowiada zeznający, że nastrój był krytycznej chwili podniecony, ponieważ Żydzi 10 dni przedtem zamordowali na Stawkach dwóch chrześcijan, a na Powązkach jakiś Żyd zgwałcił 5-letnią dziewczynkę. Przewodniczący zapytuje świadka, skąd wie o tem, na co świadek oświadcza, że od policji. Obrona zapytuje teraz, jaki był nastrój w ulicy żydowskiej, na co ks. Krygier oświadcza, że Żydzi podczas procesji nie zdejmują czapek.

Przewodniczący: Czy ksiądz zna jakieś wypadki napadania Żydów na procesje?

Świadek: Przed kilkoma miesiącami, kiedy obok szkoły żydowskiej przechodziła procesja, rzucano papiery, a nawet kałamarz(?!)

Przew.: Ale tego dnia tego nie było?

Świadek: Nie.

Obrona: Czy Żydzi prowokują podczas procesji?

Świadek: Czapek nie zdejmują.

Obrona: Czy w ten dzień słychać było jakieś krzyki czy głosy ze strony Żydów?

Świadek: Nie.

Powód cywilny: Czy ksiądz wie napewno, że Żydzi zamordowali dwóch chrześcijan?

Zamiast odpowiedzi zapytuje ks. Krygier powoda, czy jest Żydem, a gdy dowiaduje się, że *tak, oświadcza, że nie chce mu odpowiedzieć*.

Wobec tego interwenjuje przewodniczący i oświadcza świadkowi, że tu odpowiada się Sądowi i świadek musi odpowiedzieć. Następnie podejmuje przewodniczący pytanie powoda cywilnego i zapytuje świadka, skąd wie o morderstwach, o których mówił przed chwilą, na co ks. Krygier twierdzi, że od parafjan i prasy.

Powód cywilny: Czy ksiądz meldował policji o tych zajściach?

Świadek: Meldowałem swej władzy przełożonej.

Pow. cyw.: Czy władza zrobiła z tego jakiś użytek?

Św.: Nie wiem.

Pow. cyw.: Czy czapek nie zdejmowali Żydzi w strojach chasydzkich?

Świadek: Żydzi w dzielnicy żydowskiej wogóle nie zdejmują czapek.

Pow. cyw.: Czy w kazaniach ksiądz nie mówił o tem?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Obrońca: Czy o zabicie chrześcijan na Stawkach i obrazę procesji były jakieś procesy?

Świadek: Cała parafja się trzęsła.

Po przerwie zabiera głos prokurator i oświadcza, że zbadał akta w sprawie rzekomych prowokacyj i *stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że ani w roku 1934 ani później nie było żadnych procesów o obrazę procesji, że zarzut zgwałcenia 5-letniej dziewczynki jest również nieprawdziwy, gdyż zarzut ten został w rzeczywistości postawiony przez szewca, który chciał wymusić pieniądze, i wreszcie, że stwierdził na podstawie dochodzeń prokuratorskich, że wiadomość o przepiłowaniu dwóch chrześcijan przez Żydów na Stawkach jest od początku do końca zmyślona.*

Następnie składa zeznania brat zamordowanego Delmana, który poznaje m. in. również sprawców napadu na niego, oraz dwie siostry Waldman, które wskazują na Sobocińskiego jako tego, który zrabował u nich budzik. Z łupem tym ukrył się on w ustępie, ale budzik zaczął dzwonić i zdradził go.

Na tem rozprawę przerwano do jutra.

SKRADLI PIERŚCIONKI I PIENIĄDZE

Szpiro Abraham, zam. przy ul. Kalwaryjskiej L. 26 zgłosił organom P. P., że nieznany sprawca wszedł do niezamkniętego mieszkania Sary Serli, wdowy po rabinie, zam. tamże, skąd z niezamkniętego kredensu skradł torebkę damską z zawartością 370 zł. gotówki, oraz 3 pierścionki złote (dwa z brylantami i djamentami) ogólnej wartości około 670 zł.

POSTRZELONY PRZEZ GOSPODARZA

(or) Przykra przygoda spotkała 25-letniego Franciszka Burdela, zam. przy ul. Gromnicznej 1. 63. Został on postrzelony przez swego gospodarza, Józefa Bosko, który przypuszczał, iż ma do czynienia z złodziejem, zakradającym się do jego dom

— „WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO SZWECJI" — odczyt na ten temat wygłosi prof. Ludwik Leszke, znany wśród sfer sportowych ze swych podróży jachtem po Bałtyku. Odczyt urządzony staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się dziś w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka 64, o godz. 7-ej wieczór. — Wstęp wolny.

Zmiana rządu we wtorek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 10. (Sin.) Jak się dowiadujemy, zmiana rządu t. zn. trzech ministrów — z tem, że premjer Sławek pozostanie na swem stanowisku — nastąpi w najbliższy wtorek.

Nowy wiceminister spraw wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 10. (Sin.) Wiceministrem Spraw Wojskowych został w dniu wczorajszym mianowany dotychczasowy dowódca O. K. Przemyśl, gen. Głuch-

Z Trzeciej Rzeszy

Berlin, 3. 10. Ż.A.T. Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy ogłosiło rozporządzenie wykonawcze w sprawie zakazu wywieszania przez Żydów sztandaru o barwach państwowych. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o obywatelstwie do tej pory się nie ukazało.

„Deutsche Justiz-Zeitung" tłumaczy opóźnienie w wydaniu rozporządzenia wykonawczego tem, że norymberska ustawa o obywatelstwie wymaga starannego opracowania prawnego sposobu jej decydującego znaczenia jako podstawy samego prawa niemieckiego.



SOBOTA, 5 PAŹDZIERNIKA 1935.

Kraków (293.5) 6 30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy koncert zespołu salonowego Stefana Rochonia oraz chwilka dla kobiet; 13 30 Fragmenty z operetek (płyty) 14.30 Nowości z płyt; 15.00 Odczytanie frag z pow. Haliny Anderskiej, Poczwarki wielkiej parady pt. Pensjonarskie figle; 15.15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Koncert Tria salonowego Rymowicza 16.00 Lekcję języka francuskieg prowadzi lektor Lucien Roquigny 16,15 Płyty; 16 30 Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel 16.45 Cała Polska śpiewa — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski 17.00 Nabożeństwo 17.50 Nasze miasta i miasteczka pt. Miasteczko Świr pogadankę wygł prof. Mieczysław Limanowski 18.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych i młodzieży: komedja radjowa, Gwiazdy i dwójki pióra Janiny Morawskiej 18.30 Z życia literacko-kulturalnego omówi dr. Adam Bar 18.40 Chwilka społeczna 18.45 Noce w ogrodach hiszpanji (płyty) 19.00 Tadeusz Ritter: Fragment z powieści „Między nocą a brzaskiem" recytuje Władysław Staszewski 19.10 Program na dzień następny 19 20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: ork. salonowa pod dyr Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) oraz Anatol Wroński (śpiew z Warszawy) akomp. prof. Ludwik Urstein; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, Książka o Polsce; 21 30 Wesoła Syrena audycja pióra Marjana Hemara 22.00 Koncert w wyk, ork symf. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Władysława Wochniaka (skrz) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej 23.05 Najwybitniejsze zespoły jazzowe (płyty).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 18 30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.40 p. Kraków; 19 Koncert reklamowy; 19 15 Program 19 25 Przegląd prasy rolniczej 19.35 p Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18 30 Skrzynka dla dzieci 18.45 Koncert reklamowy 19 Gdy pragniesz szczęścia — pogad. wygł. mgr. Targosz 19 10 p Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p Kraków 18.30 Przegląd czasopism kobiecych — omówi p. K. Hojnacka 18.40 Silva rerum 18.45 Płyty 19 W sali opeacyjnej lwowskiego chirurga — reportaż wygł. K Wajda; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Odczyt gospod : Polska bez Lodzi — red. M. Kołtoński 18.40 Pogad. strzelecka 18 45 Płyty 19 10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.20 Dziewczę z Holandji — operetka Kalmana 22.10 Pieśni i arje.

Rzym (420.8) 20.40 „La Sagredo" — opera Vittadiniego.

Moskwa (748) 17 30 Śnieżka — opera Rimskij - Korsakowa.

Beromünster (539.6) 19.50 Trzy walce — operetka O. Straussa.

UŚMIECHNIJ SIĘ

MUZYKALNOŚĆ.

— Czy małżonka pana jest muzykalna?

— O, bardzo Nie gra coprawda na żadnym instrumencie, ale jest zawsze rozstrojona.

DYLEMAT.

— Niech mi pani wierzy, życie miljonera nie należy do łatwych zadań.

— Trudno mi w to uwierzyć!

— A jednak! Jeśli chowam skrzętnie moje bogactwa mówią o mnie, że jestem kutwa, jeśli jestem hojny — twierdzą, że chcę zagłuszyć wyrzuty sumienia.

Zapomniała imienia brata

W tych dniach otwarto w Hongkongu testament zmarłej tam w 79-ym roku życia Marji Krystyny Chater, wdowy po „ojcu Hongkongu" C. P. Chaterze który przybywszy w 1864 r do tego miasta i zacząwszy karjerę swą jako skromny urzędnik bankowy, zakończył życie, jako jeden z najbogatszych ludzi na Dalekim Wschodzie

Energji i przedsiębiorczości Chatera zawdzięcza Hongkong swój rozwój i to, że stał się jednym z największych portów świata, a pałac Chatera, zbudowany z marmuru i nazwany z tego powodu „Marble Hall" zawierający jeden z najcenniejszych na świecie zbiorów porcelany chińskiej, należy do najwybitniejszych gmachów Hongkongu.

Wdowa po tym bogaczu oddziedziczyła po nim cały majątek, a w pozostawionym przez nią testamencie znajduje się następujący ustęp: „Szóstą część mego majątku zapisuję mojemu bratu którego jednak imienia już nie pamiętam i o którym już od lat wielu nie słyszałam. Ostatniem miejscem jego pobytu, o którem wiem był Vancouwer w Kolumbji brytyjskiej".

Jeżeli ten brat żyje dotychczas, to zapewne zgłosi się po przypadający mu spadek, bo cała prasa angielska podała wiadomość o oryginalnej siostrze, która zapomniała imienia swego rodzonego brata.

W każdym razie musi się śpieszyć, gdyż według dalszego brzmienia testamentu, gdyby nie zgłosił się w ciągu trzech lat od chwili śmierci siostry i nie udowodnił praw swoich do spadku, to traci wszelkie do niego prawa.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

DUŻY ZAROBEK — nowy i tani rodzaj ubezpieczenia, wszystkim potrzebny — łatwość pozyskania szerokiej klijenteli. Zgłoszenia osobiste Kraków, Szewska 1 I. p. od 10—11. 5579kr

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Metodą „ARGUS“ nauczysz się angielskiego, francuskiego, niemieckiego, bez pomocy nauczyciela w ciągu kilku miesięcy. Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, — Kraków ulica Szewska 17. 5533kr

SŁUŻĄCA młodsza — skromnych wymagań do pomocy w gospodarstwie u samotnego urzędnika poszukiwana Zgłoszenia możliwie z fotografją Kraków — Skrytka pocztowa 135. 3533g

EKSPEDJENT zdrowy zdolny z referencjami potrzebny. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i dotychczasowego zajęcia pod „Ekspedjent“ do Tow. Rekl. Międzynar. Kraków, Florjańska 25. 5567kr

Posad poszukują

DOBRA krawcowa — szyje po domach najnowsze modele. Zgłoszenia „Wiedenka“ — Nowy Dziennik. 3519g

MŁODY inteligentny człowiek poszukuje posady kasjera, inkasenta, jakiejkolwiek. Kaucja 500—1000 zł. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Administracji Nowego Dziennika. — 3508g

MUNDANTKA oraz biuralistka z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje posady. Zgł. do Administracji Nowego Dziennika pod „BL 5“. —

KORESPONDENT polsko - niemiecki samodzielny, prawnik poszukuje posady. — „Perfekt“ do Nowego Dziennika“. 5584kr

SPECJALISTA dla niedorozwiniętych — przyjmie guwernerkę, korepetycje. Oferty N. Dziennik „Akademik“. 3531g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29, tel. 120-44. — 4898kr

LEKCJI za mieszkanie poszukuję. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Absolwentka filozofji“. 3516g

MATEMATYKI wyuczam gruntownie. — Adresy pod „Matematyk“ do Adm. Nowego Dziennika. 3513g

Kupno

KUPIĘ okazyjnie kilkanaście nowych skórek selskinowych lub też inny spód futrzany pod płaszcz damski. Zgłoszenia pod „Selskin“ Nowy Dziennik. 3517g

KUPUJEMY worki migdałowe i orzechowe każdej ilości Tkalnia Józefa 2. 3532g

MASZYNĘ do wyrobu wełny drzewnej, średniej wielkości, używaną lecz w bardzo dobrym stanie, zakupimy. Oferty szczegółowe do: Michał Ader Jazowsko, ad Stary Sącz.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat „JURAND“ Chałubińskiego obniżył NA OKRES ŚWIĄTECZNY znacznie ceny. Pokój z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Towarzystwo zapewnione. Zarząd. 5335kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

PIECE kaflowe pokojowe i kuchenne w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca: A. Stempler św. Gertrudy 29 tel. 184-04. 3500g

NA SEZON JESIENNY wszyscy przynoszą swoją garderobę do solidnej i taniej Chem. Pralni i Farbiarni „KRAKOWIANKA“ Kraków, Sarowiślna Nr. 18. Tel. 162-67. 3509g

DLA młodzieży szkolnej wszystkie książki wypożycza za niską opłatą „ALFA“ WYPOŻYCZALNIA, — Jagiellońska 8. 4889kr

POSIADAM 35 tysięcy zł. gotówki oczekuję korzystnych propozycji najchętniej w przemyśle lub obejmę poważne przedstawicielstwo. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Młody i pracowity“. 3530g

WAŻNE DLA PAŃ! Salon Mód „Maryla“ przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1.70. Nowe od zł. 5.—. Uwaga na adres! Kraków — AUGUSTJAŃSKA 3 (róg Dietla).

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają wybitnie kwalifikowane siły fach. we Zjednoczonych Warsztatów **UHER i ABSLER** Kraków, Jana 11 (róg Marka) Tel. 109-05

BUFET zaopatrzony w zimne i gorące przekąski, znane z dobroci sałatki jarzynowe i śledziowe, jakoteż znane z dobroci piwo i porter okocimski poleca **WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK, róg ul. Szpitalnej**

USUWAM bezboleśnie zbyteczne włosy sposobem zagranicznym. Po zabiegu skóra pozostaje gładka. Na żądanie odwiedzam w domu. Na prowincję wysyłam preparat z opisem użycia. Po dłuższym używaniu włosy znikają bezpowrotnie. Groble Nr. 16/3. 3446g

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09.

ZARZUTY skierowane pod adresem kol. Bertrama Rubina cofam i tą drogą Go przepraszam. I. Turner. 3518g

OSTATNIE 2 DNI! Korzystajcie z niebywałej okazji! Kto do piątego października wpisze się lub odnowi przerwany abonament w „Bibljotece Uniwersalnej“ KARMELICKA 30 i GOŁĘBIA 2, otrzyma BEZPŁATNY ABONAMENT miesięczny. OSTATNIE NOWOŚCI. 5545kr

PLUSKWY tępi doszczętnie JOK. Tylko drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 5568kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“. Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

Lokale

POKÓJ umeblow. użycie kuchni, łazienki POKÓJ umebl. parterowy, frontowy, telefon do wynajęcia. Sarego 23/5. 3522g

NAROŻNY lokal sklepowy z wystawą magazynem do wynajęcia. Telefon 119-65

POKÓJ umeblowany komfortowy osobne wejście jednemu panu od zaraz. ul. Tarłowska 8/I. 3525g

ŁADNY pokój z całem lub częściowem utrzymaniem wynajmę solidnemu panu. Smoleńsk 26, m. 3. — 3514g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES“ — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

SKLEP (dotychczas artykuły gospodarcze) na każdy dział do wynajęcia przy ul. Barskiej. Wiadomość Nass Dębniki, Zamkowa 4. 3504g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

Matrymonjalne

26-CIOLETNIA rozwódka nie z własnej winy, z dobrego domu przystojna, mowią, ze bardzo ładna, pragnie poznać w celu matrymonialnym pana o dobrym charakterze, dobrze sytuowanego. Wdowcy z dziećmi nie wykluczeni. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ pod „Książeczka PKO. 137.284“ 3515g

URZĘDNICZKA lat 30, z posagiem 5.000 zł. pozna pana na stanowisku ew. samodzielnego kupca lub rzemieślnika z większym zaprowadzonym warsztatem pracy. — Zgłoszenia pod „PZT“ do Adm. N. Dz. 5555kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRY. SZPANA ul. Sarego Nr. 12 codziennie. —

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Kursy Feinberga celują w nauczaniu: księgowości, korespondencji, KALIGRAFJI, stenografji MASZYNOPISMA niemieckiego i t. d. 5158kr

STANISŁAW LIPSKI udziela lekcyj gry na fortepianie wszystkich stopni. Ceny przystępne. Ul. Straszewskiego 25 of. II p.

GRUNTOWNĄ naukę angielskiego najnowszą metodą z pełną gwarancją w najkrótszym czasie lekcja zł. 1.50 zbiorowa taniej Weinfeldowa — Dietla 107/II. 3441g

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. —

Czem w budżecie jest kontrola Tem dla zdrowia bywa „OLLA“!

„OLLA“ Gum..?

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90 Zagranicą z przesyłką poczt. „ „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.